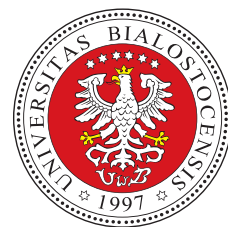


NASZ

Uniwersytet w Białymstoku

www.uwb.edu.pl



UNIwersYTET

nr 24 (31) marzec 2015 ISSN 1427-8421



Kampus
Uniwersytetu
w Białymstoku
str. 4-5

nowe kierunki



studia I stopnia

- filozofia i etyka • kognitywistyka i komunikacja • logistyka

studia II stopnia

- kryminologia • bezpieczeństwo narodowe
- filologia, specjalność: filologia rosyjska
- przekładoznawstwo oraz filologia angielska

W numerze

Nareszcie w kampusie	4
Ciekawe eksponaty, więcej odwiedzających.	6
Sytuacja finansowa opanowana.	7
Wśród najbardziej wpływowych prawników	7
Nauka to najlepsza inwestycja.	8
Wynalazcy z UwB docenieni	9
Prestiżowy TEAM fizyków	10
SUP integruje	12
Międzynarodowe doktoraty z prawa	13
Zagraniczne doktoraty na fizyce	13
Mistrzowie i uczniowie	14
Z Fundacją UwB ładniej	16
Benefis Elżbiety Kozłowskiej-Świątkowskiej.	18
Nowości na wydziale w Wilnie.	20
Uniwersytet w Białymstoku ze spółką spin off	20
Nowe kierunki na nowy rok	21
POLLANDO dla cudzoziemców	22
Na koszulce napisałam: ARTYSTA.	24
Digitalizacja książek	26
Ekrany akustyczne – śmiertelne zagrożenie dla ptaków	27
Studenci w „Laboratorium zabawy”	27
Chemicy dla młodzieży	28
Zimowa Akcja Warsztatowa	28
„Próby” drugie	28
Promujemy się!	29
Dziś i jutro Obserwatorium	30
Niniejszym objawiam, że.....	32
Nasza Szefera.....	33
Odeszła Pani Profesor. wspomnienie o Elżbiecie Feliksiak	34



święta tuż tuż...

Od redakcji

Dawno nie mieliśmy do zakomunikowania tylu pozytywnych informacji. Pierwsza i najważniejsza, to przeprowadzka do nowego Kampusu UwB. Ciągłe jeszcze trwa, ale te wydziały, które są już w całości na „nowym”, czyli Wydział Fizyki oraz Wydział Matematyki i Informatyki wiedzą, już co to jest komfort pracy. Kampus mimo tego, że nie każdemu podobają się industrialne ozdobniki typu wystające kable, robi wrażenie i na pewno daje szansę na rozwój, zarówno badań jak i kadry.

Właśnie kadry dotyczy następna dobra wiadomość. Po raz kolejny odbyła się uroczystość promocji doktorskich. W tym roku miała ona przebieg szczególny, ponieważ dwóch naukowców z Czech odebrało doktoraty międzynarodowe, nadane przez nasz uniwersytet i czeski Uniwersytet Masaryka. Miejmy nadzieję, że w kolejnych latach będziemy mieli więcej efektów międzynarodowej kooperacji naukowej, co przełoży się zarówno na kariery naukowe, jak i na prestiż UwB. Przykładem może być projekt TEAM realizowany na Wydziale Fizyki.

Markę UwB budują też wynalazcy z wydziałów matematyczno-przyrodniczych. Wynalazek fizyków ma szansę na patent europejski, chemików już został nagrodzony w Konkursie Ofert Technologicznych. UwB ma na swoim koncie 10 przyznanych patentów, a 15 kolejnych czeka na rozpatrzenie. Liczymy na to, że wkrótce będziemy pisać o tym, jak są wykorzystywane w praktyce, jak służą ludziom. Być może pomoże nam w tym Mariana Kozłowska, doktorantka z Instytutu Chemii, która dostała się do programu „Rzecznicy nauki”, prowadzonego przez Centrum Nauki Kopernik.

Do przyjemnych informacji należą też dwa jubileusze, które niedawno obchodziliśmy. W uroczystej oprawie, w bardzo serdecznej atmosferze i z towarzyszeniem znakomitości nie tylko polskich scen, odbył się benefis z okazji 35-lecia pracy twórczej, Elżbiety Kozłowskiej-Świątkowskiej utytułowanej poetki, która na co dzień szefuje Wydawnictwu Uniwersytetu w Białymstoku. Drugi jubileusz był trochę skromniejszy, bo i staż krótszy. Fundacja UwB obchodziła 10-lecie istnienia, ale jest już na tyle zakorzeniona w świadomości białostoczan, że chyba każdy umie wymienić bodaj jeden projekt, który zrealizowała.

To tyle i aż tyle. Tak naprawdę wszystko przed nami. Uniwersytet w Białymstoku dopiero wkracza w dorosłość – w tym roku skończy 18 lat!

Okładka: Kampus UwB: Emilian Aksiucik, Artur Mnich, Wojciech Wojtkielewicz

NARESZCIE W KAMPUSIE

Uniwersytet w Białymstoku uroczystie zainaugurował rok akademicki 2014/2015 w nowym obiekcie – Kampusie przy ul. Ciołkowskiego. Przeprowadziły się tu: Wydział Fizyki oraz Wydział Matematyki i Informatyki, Instytut Biologii i Instytut Chemii.

fot. Emilian Aksiucik



Inauguracja roku akademickiego na Wydziale Matematyki i Informatyki w największej Auli w Kampusie

Szkló, stal i beton wkomponowane w naturalną zielen, a do tego wyposażenie na miarę XXI wieku – tak w wielkim skrócie można opisać Kampus UwB. Jest to naprawdę imponująca inwestycja. Choć są i przeciwnicy charakterystycznego projektu prof. Marka Budzyńskiego (autora m.in. gmachu Opery i Filharmonii Podlaskiej oraz Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego), to jednak wszyscy zgodnie przyznają: nie da się przejść obok obojętnie.

Białostoczanie, którzy jesienią mogli zwiedzić Kampus, nie kryli swojego zachwytu i zgodnie twierdzili:

– Możemy być dumni z naszego uniwersytetu!

Zachwycony Kampusiem był też prof. Sir Leszek Borysiewicz, rektor Uniwersytetu Cambridge, który gościł w październiku na UwB.

Jak to było?

Pomysł, aby wybudować nowe gmachy Uniwersytetu w Białymstoku pojawił się już w roku 2006. Uczelnia dynamicznie rozwijała się, kierunków i studentów przybywało, w salach robiło się ciasno. Pierwotnie plany zakładały wybudowanie nowych siedzib nie tylko dla wydziałów matematyczno-przyrodniczych, ale i humanistycznych. Ostatecznie jednak, gdy pojawiła się możliwość sfinansowania inwestycji ze środków unijnych, ówczesne władze zdecydowały,

że budowane będą nowe gmachy dla tych kierunków, które mają najgorsze warunki lokalowe, m.in. dla informatyki, która mieściła się w wynajmowanym od Politechniki Białostockiej budynku przy ul. Sosnowej.

Pisanie wniosków i szykowanie odpowiedniej dokumentacji trwało kilka lat. W grudniu 2008 roku rozstrzygnięty został konkurs na projekt architektoniczny i od tej pory prace nabrały tempa. Lata 2009-2010 to podpisanie umów w sprawie sfinansowania inwestycji z dwóch programów unijnych: Rozwój Polski Wschodniej oraz Infrastruktura i Środowisko, a następnie wybór, w drodze przetargu, wykonawcy. Została nim firma Mostostal Warszawa.

W lutym 2011 r., na terenie dawnych ogródków działkowych przy ul. Ciołkowskiego, ruszyły prace budowlane.

– Kampus to największa inwestycja w dziejach Uniwersytetu w Białymstoku – mówi Tomasz Zalewski, kanclerz UwB. – Decyzja o jego powstaniu z całą pewnością wyznacza nowy rozdział działalności i przyczynia się do dynamicznego rozwoju największej uczelni w regionie. Dzięki tej inwestycji rozpoczęliśmy proces integracji jednostek, który ma wspomóc pracę naukowo-dydaktyczną i zarządzanie uniwersytetem.

Budowa kosztowała około 250 mln złotych i zakończyła się w maju ubiegłego roku. Kilka tygodni trwały formalności związane z oficjalnym oddaniem budynków do użytku i w końcu nastąpił wielki finał: przepro-

fot. Emilian Aksiucik



Przeprowadzka jednej z wydziałowych bibliotek

fot. Emilian Aksiucik



Jesienią Kampus tłumnie odwiedzili białostoczanie

fot. Jerzy Banasiuk



Nowoczesne laboratorium zwiedza prof. Sir Leszek Borysiewicz, rektor Uniwersytetu Cambridge

fot. Artur Mních



Zwiedzanie Kampusu przez dziennikarzy podlaskich mediów

wadzka. Choć dziś jeszcze nie wszystkie sale i laboratoria są wyposażone (długo trwają wymagane procedury przetargowe), zajęcia na wydziałach odbywają się zgodnie z programem.

Jak jest?

Kampus składa się z czterech, połączonych ze sobą szklanymi korytarzami, budynków o powierzchni ok. 40 tys. m kw. Centralnym miejscem jest Plac Syntezy z wielką, artystycznie popękaną i podświetlaną szklaną kulą, symbolizującą Wielki Wybuch, której autorem jest Tomasz Urbanowicz.

Gmach jest energooszczędny i dźwiękochłonny. Zasilaniem, ogrzewaniem i klimatyzacją sterują komputery – kampus to budynek inteligentny. Do dyspozycji pracowników i studentów jest bezprzewodowy Internet, zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz. W środku dosyć surowe, ale funkcjonalne wykończenie: okna wyposażone w siatki przeciwko komarom i żaluzje; każde pomieszczenie, jeżeli nie ma indywidualnie sterowanej klimatyzacji, to przynajmniej nowoczesną wentylację; automatyczne czujniki światła na korytarzach i w toaletach; duże okna w wydziałowych bibliotekach z widokiem na przytulne dziedzińce.

Wokół Kampusu wije się strumyk, wewnętrzne dziedzińce zdobią płytkie jeziorka. To sztuczne zbiorniki wody, zasilane deszczówką, którą specjalny system odprowadza z dachu. Woda jest na bieżąco filtrowana. W czasie suszy zbiorniki mogą być dodatkowo zasilane, w czasie ulewy nadmiar wody spływa do zbiornika retencyjnego.

Wokół budynków posadzonych zostało ponad 8 tys. krzewów i około 200 drzew. Zielona roślinność ma też pokryć dachy i część elewacji – podobnie jak w OiFP.

Każdy instytut i wydział, choć z zewnątrz wyglądają podobnie, ma swój charakter-

ystyczny, dla danej dziedziny nauki, element. Na dziedzińcu Instytutu Chemii jest to metalowy model struktury DNA ssaków. W holu Wydziału Fizyki zawieszono wahadło Foucaulta – wprowadzone w ruch zmienia swoją pozycję wraz z obrotem Ziemi. Przy Instytucie Biologii mieści się Centrum Przyrodnicze im. Prof. A. Myrchy. Wydział Matematyki i Informatyki wzbogacił się o nowe Uniwersyteckie Centrum Obliczeniowe z supernowoczesnym komputerem.

Teren wokół kampusu nie jest ogrodzony – o każdej porze dnia można tu przyjść, choćby na spacer. Nad bezpieczeństwem czuwa ochrona i 207 kamer, w tym ruchome. Ochroną i sprzątnięciem kampusu zajmują się firmy zewnętrzne – ze względu na mniejsze koszty. Architektura imponująca, a wyposażenie? Przeszkłone windy, szerokie korytarze, sześć auli – największa, na 250 osób, na Wydziale Matematyki i Informatyki. Przede wszystkim jednak nowoczesne laboratoria z rozwiązaniami, których dotąd nie było i nie ma jeszcze na wielu polskich uniwersytetach. Na przykład około 70 tzw. oczomyjek zamontowanych przy umywalkach, aby bez dotyku rąk można było przepłukać oczy z ewentualnych, niebezpiecznych substancji.

W Kampusie znalazło się także miejsce na Uniwersyteckie Centrum Kultury – dwie przestronne sale na małe koncerty czy spektakle teatralne, miejsce na bufet, pokoje dla Parlamentu Studenckiego i organizacji studenckich.

A jak będzie?

Sceptycy narzekają, że Kampus położony jest w lesie, daleko od centrum miasta.

– To tylko 2,5 km od Ratusza – wyjaśnia prof. Leonard Etel, rektor UwB, którego dziwią te narzekania.

Dodaje, że dzięki porozumieniu uczelni białostockich z miastem, już wkrótce ruszy budowa kolejnych ścieżek rowerowych, łączących Kampus z UMB, PB i centrum miasta. Wiosną, z myślą o studentach, powstanie tu też stacja rowerowa. Być może zmienia się w przyszłości także kursy niektórych autobusów oraz umiejscowienie przystanków, aby były bliżej Kampusu.

Nowoczesność wśród zieleni, innowacyjne laboratoria i przestronne sale, Internet dający łączność z całym światem – czego więc chcieć więcej!

Teren uniwersytecki przy ulicy Ciołkowskiego ma ok. 30 ha, natomiast nowo wybudowane budynki zajmują tylko siedem. Jest więc jeszcze dosyć miejsca, aby wybudować kolejne gmachy dla wydziałów społeczno-humanistycznych.

– Najpierw jednak – jak zapowiada rektor – powstanie budynek dla biblioteki.

A potem, kto wie: akademik, kolejne wydziały... Pomysły i chęci są, nawet na liczbę studentów nie powinniśmy na razie, mimo niżu demograficznego, narzekać. Wszystko zależy jednak od pieniędzy.

Małgorzata Sadłowska-Suprun

Budowa Wydziału Fizyki oraz Instytutu Chemii została sfinansowana ze środków Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko.

Budowa Instytutu Biologii oraz Wydziału Matematyki i Informatyki wraz z Uniwersyteckim Centrum Obliczeniowym została sfinansowana ze środków Programu Operacyjnego Rozwój Polski Wschodniej.

CIEKAWY EKSPONATY, WIĘCEJ ODWIEDZAJĄCYCH

Pracownicy Uniwersyteckiego Centrum Przyrodniczego im. Profesora Andrzeja Myrchy zapewniają, że na tegorocznym Podlaskim Festiwalu Nauki i Sztuki, który tradycyjnie przypada w maju, zaprezentują nowe ekspozycje w eleganckich kampusowych wnętrzach, a także w otaczającym go plenerze.



fot. Janusz Kupryjanowicz.

Kolekcja skamieniałości zwierzęcych: bezkręgowców i kręgowców oraz skamieniałości roślinnych i kolekcja minerałów z grupy krzemionki, węgla, siarczanu i rud żelaza

Na razie jedno z pomieszczeń zostało już wyłożone zieloną sztuczną trawą, na której wkrótce staną żubr, jeleń, łos oraz inne duże ssaki chronione i łowne naturalnej wielkości. Poza tym będzie też można zobaczyć zachwycający świat minerałów, skamieniałości roślinnych i zwierzęcych oraz skał, zatopione w szkle grafiki roślin chronionych, lapidarium głazów narzutowych. Centrum udało się zdobyć wiele cennych eksponatów w ramach unijnego projektu realizowanego w latach 2011 – 2013.

Wystawy w centrum można zwiedzać od poniedziałku do piątku w godzinach: 9.00 – 15.00 oraz w soboty w godzinach: 10.00 – 14.00. Grupy zorganizowane prosimy o wcześniejszą rezerwację terminu. Kontakt: telefon 85 745 73 22 lub e-mail: muzeum@uwb.edu.pl.

Dzięki dotacjom powstała też nowa ścieżka multimedialna, którą tworzą infokioski z programem multimedialnym do nauki rozpoznawania ptaków Polski i ich głosów. Odświeżone też zostaną dotychczasowe ekspozycje: „Przyroda rejonów polarnych”, „Filogeneza tkankowców”, „Historia życia na ziemi”, „Środowiska przyrodnicze północno-wschodniej Polski”.

– Wzbogacenie ekspozycji wystawienniczej i rozszerzenie oferty edukacyjnej wpłynęło bezpośrednio na zwiększenie zainteresowania wśród zwiedzających z ponad trzech tysięcy w roku 2011 do ponad sześciu w roku 2014 – zauważa Wiesław Mikucki, kierownik Centrum Przyrodniczego. – Przyczynia się też do wzrostu świadomości ekologicznej społeczeństwa Podlasia, będąc jednocześnie promocją nauk przyrodniczych, głównie biologii i studiów w naszej uczelni. Po przeniesieniu centrum do nowego kampusu będziemy mogli wzbogacić naszą ofertę edukacyjną o warsztaty i zajęcia w terenie, filmy edukacyjne, prelekcje oraz nowe wystawy, których nie mogli-

Uniwersyteckie Centrum Przyrodnicze im. Profesora Andrzeja Myrchy realizowało w latach 2011-2013 projekt w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego na lata 2007-2013, Oś Priorytetowa 5, Działanie 5.1. pt. „Kształtowanie postaw ekologicznych z wykorzystaniem bazy edukacyjnej Uniwersyteckiego Muzeum Przyrodniczego Uniwersytetu w Białymstoku”.

Całkowity koszt projektu: 324.741,98 PLN, w tym dofinansowanie z EFRR: 276.030,66 PLN.

śmy dotychczas eksponować ze względu na brak powierzchni wystawienniczej.

Uniwersyteckie Centrum Przyrodnicze im. Profesora Andrzeja Myrchy realizowało też stałe wystawy poza siedzibą, między innymi w Suwalskim Parku Krajobrazowym, Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu, Muzeum Wydziału Geologii Uniwersytetu Warszawskiego, Muzeum Ziemi PAN, Biebrzańskim Parku Narodowym. Łącznie w roku 2014 wszystkie wystawy centrum (w siedzibie i poza nią) odwiedziło blisko 10 tysięcy osób.

– W przyszłości planujemy pozyskanie dofinansowania z funduszy unijnych i wzbogacenie naszych wystaw o nowe minerały i meteoryty. Już obecnie nasze eksponaty mają unikatowy charakter, szczególnie zbiory przyrody nieożywionej, dotychczas w niewielkim stopniu reprezentowanej w muzeach północno-wschodniej Polski. – mówi Małgorzata Berych, pracownik centrum i koordynator muzealnych projektów.

DIP

SYTUACJA FINANSOWA OPANOWANA



Rozmowa z prof. dr. hab. Leonardem Etelem, rektorem Uniwersytetu w Białymstoku.

Jaka jest obecnie sytuacja finansowa Uniwersytetu w Białymstoku?

Sytuacja jest opanowana. Jeżeli chodzi o wynik finansowy na koniec 2014 roku, to budżet będzie zrównoważony – nasze wydatki będą odpowiadały naszym przychodom. Jeżeli będzie różnica – strata czy dochód – to bardzo niewielka. To sukces w porównaniu do roku 2013. Wtedy, przypomnę, mieliśmy stratę w wysokości 3,5 mln złotych. A jeżeli chodzi o rok obecny, 2015, to planujemy zysk w wysokości 10 mln złotych.

Dzięki sprzedaży uniwersyteckich budynków?

Nie tylko. Oczywiście sprzedaż budynków biblioteki z rektorem, a wkrótce także kolejnych nieruchomości: przy ul. Lipowej i ul. Krakowskiej jest korzystna dla naszych finansów. Ale chcę podkreślić, że w roku 2014 wynik finansowy został zbilansowany bez wliczenia zysków ze sprzedaży budynków. To przede wszystkim efekt poczynionych oszczędności i zmniejszenia wydatków.

Czy w związku z lepszymi finansami nie będzie już zwolnień pracowników?

Przewiduje, że będą tylko naturalne odejścia tych pracowników, którzy nabędą prawa do emerytury lub też będą musieli odejść z powodu innych kwestii, np. negatywnej oceny okresowej. Natomiast nie będzie rozstań wymuszonych przez złą sytuację finansową.

A możemy spodziewać się podwyżki?

Będzie w tym roku podwyżka w ramach pieniędzy ministerialnych.

A Pan nic więcej nie dorzuci z kasy UwB?

Nie. Nasz dobry wynik finansowy można bardzo łatwo zepsuć. Jeżeli ktoś uważa, że jak mamy pieniądze to możemy je teraz przejadać, to jest w błędzie. Musimy bardzo mocno trzymać dyscyplinę finansową, bo jej poluzowanie spowoduje, że momentalnie powrócą stare problemy i będą straty.

Czy są już konkretne plany w sprawie budowy kolejnej części Kampusu?

Sprawa jest przesądzona co do nowego budynku, w którym ulokujemy częściowo

bibliotekę uniwersytecką. Zamierzamy zbudować nowy obiekt magazynowo-biblioteczny w obrębie kampusu.

A budynki dla pozostałych wydziałów?

Jeżeli chodzi o Wydział Historyczno-Socjologiczny, Filologiczny czy Ekonomii i Zarządzania to sądzę, że w najbliższym czasie rady wydziałów muszą podjąć decyzję: czy chcą, aby ich budynki zostały sprzedane i za uzyskane w ten sposób pieniądze wybudowane nowe w Kampusie, czy też chcą pozostać w starych. Ale – zaznaczam – pieniędzy na ich remonty nie będzie. Nie wiem nawet, skąd takie środki finansowe mógłbym pozyskać. Niestety jest tak, że łatwiej jest zdobyć pieniądze na budowę niż remonty. Konkretnie decyzje zapadły już za to w sprawie przenosin rektoratu do dawnego Instytutu Biologii przy ul. Świerkowej. Mamy na to trzy lata, myślę jednak, że stanie się to trochę wcześniej. Potrzebny jest remont, ale już ruszyły prace związane z koncepcją i przygotowaniem projektu.

Co obecnie dzieje się z budynkami, których nikt na razie nie chce kupić?

Budynek przy ul. Sosnowej oddaliśmy Politechnice Białostockiej, bo od niej był wynajmowany. Jest kupiec zainteresowany budynkiem przy ul. Akademickiej, ale ostatecznej decyzji nie podjęliśmy. Nieruchomości – przy Al. Piłsudskiego, ul. Hurtowej – nadal są w ofercie sprzedaży. Pilnie szukamy także kupców na mieszkanie w Bondarach i osrodek w Szczecinowie.

Dziękuję za rozmowę.

Małgorzata Sadłowska-Suprun

WŚRÓD NAJBARDZIEJ WPŁYWOWYCH PRAWNIKÓW

Prof. Leonard Etelem, rektor Uniwersytetu w Białymstoku, kieruje pracami Komisji Kodyfikacyjnej Ogólnego Prawa Podatkowego powołanej przy ministrze finansów. Zajął też 33. miejsce w rankingu 50 najbardziej wpływowych prawników, opublikowanym w Dzienniku Gazecie Prawnej.

To czwarty tego typu ranking. W opisie sylwetek osób ujętych w klasyfikacji można przeczytać: „Człowiek, któremu powierzono realizację jednego z najbardziej ambitnych i mozolnych przedsięwzięć legislacyjnych ostatnich lat. Jako przewodniczący Komisji Kodyfikacyjnej

Ogólnego Prawa Podatkowego odpowiada za przygotowanie wstępnych założeń do projektu nowej, bardziej nowoczesnej i spójnej ordynacji podatkowej”.

Według prof. Etelem drastyczne zmiany w stosunku do obecnie obowiązującej ordynacji podatkowej nie są potrzebne.

– Moim zdaniem przepisy nowej ordynacji podatkowej powinny uwzględniać dwa cele – uważa prof. Etelem. – Pierwszy to ochrona podatnika i jego praw w kontaktach z organem podatkowym. Powszechne odczucie jest bowiem takie, że prawa podatnika nie są należycie prze-

strzegane. Nowe przepisy muszą mu to gwarantować na etapie postępowania podatkowego. Drugi cel wiąże się z nagłaśnianą w mediach sprawą: jak uciec od podatku. W związku z tym trzeba zwiększyć skuteczność i efektywność działania organów podatkowych. Podatnicy w chwili obecnej, przy pomocy bardzo łatwych metod, uchylają się od płacenia podatków, zwłaszcza jeżeli chodzi o VAT.

Komisja ma przygotować nowy projekt ustawy, który zastąpi obecną ustawę Ordynacja podatkowa.

NAUKA TO NAJLEPSZA INWESTYCJA

Uniwersytet w Białymstoku odwiedził Prof. Sir Leszek Borysiewicz, rektor Uniwersytetu Cambridge, który z naszym miastem związany jest rodzinie, a teraz także naukowo. 8 listopada 2014 r. powołana została międzynarodowa sieć, w skład której weszły uczelnie polskie i szacowny Cambridge.

Podpisanie umowy odbyło się w Auli Magna Pałacu Branickich w Białymstoku. Sieć „Badania naukowe i prace rozwojowe na rzecz rozwiązywania prawnych i medycznych problemów zdrowia człowieka” powołana została w oparciu o inicjatywę Forum Naukowego „Prawne i medyczne aspekty zdrowia człowieka”. Dzięki temu powstała instytucjonalna płaszczyzna, którą tworzą takie ośrodki naukowe jak: Wydział Prawa UwB, Wydział Nauk o Zdrowiu i Wydział Lekarski Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku, Wydział Nauk o Zdrowiu Śląskiego Uniwersytetu Medycznego oraz jednostka zagraniczna: Uniwersytet Cambridge (Wielka Brytania).

Koordinatorem sieci został Uniwersytet w Białymstoku, bowiem jej pomysłodawcą jest prof. Emil W. Pływaczewski, dziekan Wydziału Prawa UwB, który utrzymuje kontakty naukowo-badawcze z Instytutem Kryminologii Uniwersytetu Cambridge, kierowanym przez światowej sławy kryminologa prof. Lawrence’a W. Sherman’a. Współpraca naukowo-badawcza obejmuje przede wszystkim szeroko rozumiane dyscypliny z zakresu nauk prawnych, w szczególności prawa karnego, kryminologii i kryminalistyki, prawa



fot. Jerzy Banasiuk

Od lewej prof. Leonard Etel i prof. Sir Leszek Borysiewicz

ochrony zdrowia, prawa cywilnego i nauk medycznych oraz nauk o zdrowiu.

Pierwszą inicjatywą jaką zrealizują ośrodki skupione w sieci będzie konferencja naukowa poświęcona wybranym, prawnym i medycznym problemom ginekologii dziecięcej, w ramach której analizowane będą problemy związane z przeciwdziałaniem przemocą oraz przestępstw seksualnych wobec dzieci. Wcześniej, 18 października, Prof. Sir Leszek Borysiewicz odwiedził Białystok na zaproszenie władz UwB. Leszek Borysiewicz naukowo zajmuje się immunologią i badaniami nad wpływem wirusów na powstawanie raka. Od 2010 roku jest urzędującym rektorem Uniwersytetu Cambridge. W 2001 roku, w uznaniu zasług w dziedzinie medycyny, otrzymał z rąk królowej Elżbiety II tytuł szlachecki.

W auli Wydziału Fizyki w nowym kampusie spotkał się z pracownikami naszego uniwersytetu oraz zaproszonymi gośćmi – m.in. przedstawicielami innych białostockich uczelni oraz przedsiębiorcami. Był pod wrażeniem nowego obiektu.

– To jest najlepsza inwestycja – powiedział.
– Mam nadzieję, że będzie tu więcej studentów i więcej naukowców, których przyciągną tak znakomite warunki do pracy i nasz uniwersytet odniesie sukces. W Cambridge mamy budynki, które mają 800 lat, ale też bardzo nowoczesne, właśnie dla prowadzenia kierunków ścisłych.

Podczas swojego wystąpienia Prof. Sir Leszek Borysiewicz zaprezentował Uniwersytet Cambridge, mówił o jego strukturze, finansach, działalności dydaktycznej i naukowej. Odpowiadał też na pytania uczestników spotkania, które dotyczyły między innymi zasad dotowania działalności brytyjskiej uczelni ze środków publicznych, sposobu weryfikacji pracy kadry akademickiej, dochodowości poszczególnych typów wydziałów czy zaangażowania uniwersytetu w działalność klastrową.

Prof. Sir Leszek Borysiewicz odwiedził także Białystok ze względów sentymentalnych. W auli Wydziału Prawa odbyła się promocja książki „Wspomnienia mojego życia”. Jest to wywiad przeprowadzony przez dr. Sławomira Presnarowicza, pracownika UwB i sędziego NSA z Janem Borysiewiczem, ojcem profesora Leszka Borysiewicza, z urodzenia Podlasianinem. Podczas spotkania z czytelnikami Jan Borysiewicz opowiadał o kampanii wrześniowej 1939 roku, w której uczestniczył jako porucznik Wojska Polskiego w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie. Został zesłany na Syberię, potem jako żołnierz II Korpusu Armii gen. Władysława Andersa brał udział w bitwie o Monte Cassino. Obecnie mieszka na stałe w Cardiff w Wielkiej Brytanii. Podczas uroczystości Jan Borysiewicz otrzymał medal Pro Patria i odznakę Honorowego Sybiraka.



fot. Jerzy Banasiuk

Prof. Sir Leszek Borysiewicz w Kampusie UwB

WYNAŁAZCY Z UWb DOCENIENI

Patent chemików, pomocny w leczeniu poważnych schorzeń – nagrodzony! Wynalazek fizyków – z dużymi szansami na europejski patent!

Naukowcy z UwB mają już na koncie 10 przyznanych patentów. Na rozpatrzenie czeka 15 kolejnych.

Pomoc w diagnostyce

Dr hab. Ewa Gorodkiewicz z Instytutu Chemii otrzymała pierwszą nagrodę w Konkursie Ofert Technologicznych za swój wynalazek „Sensor zwłaszcza do akumulacji ilościowego oznaczania katepsyn”. Dr hab. Gorodkiewicz stworzyła wynalazek wspólnie z prof. inż. Zenonem Łukaszewskim (Politechnika Poznańska) oraz mgr. inż. Kazimierzem Wojtulewskim (Instytut Chemii UwB).

Użycie sensora pozwala na opracowanie zupełnie nowej metody analitycznej oznaczania katepsyn. Zwiększone uwalnianie tych substancji do organizmu może spowodować m.in. niedotlenienie, martwicę komórek, powstawanie stwardnienia rozsianego.

– Obecnie brakuje standaryzowanych metod analitycznych bezpośredniego oznaczania stężenia katepsyn – wyjaśnia dr hab. Ewa Gorodkiewicz. – Dostępne są jedynie testy ELISA, jednak ich wyniki obarczone są dużymi błędami, ponieważ stosuje się tutaj znaczniki, które mogą zaburzać funkcjonalność badanych białek. Dodatkowo takie analizy są drogie, bo do badań potrzebnych jest bardzo wiele próbek. Zastosowanie nowej metody analitycznej, opartej na biosensorze SPRI, pozwala na bezpośrednie oznaczanie stężenia, bez konieczności stosowania znaczników, z ilości próbek maksymalnie kilku mikrolitrów.

Innowacja może zostać wykorzystana w laboratoriach diagnostycznych jako nowa metoda oznaczania katepsyn i ich stężeń. To z kolei może pomóc w leczeniu różnych typów nowotworów, ale także endometriozy, prostaty, stanów zapalnych.

Nagrodzony wynalazek może liczyć na wsparcie promocyjne m.in. na branżowych portalach internetowych, pomoc w stworzeniu oferty handlowej lub technologicznej, a także w wyborze podmiotu zainteresowanego ofertą technologiczną.

Patent dla budownictwa w budownictwie

Dr hab. Krzysztof Szymański, prof. UwB z Wydziału Fizyki jest jednym ze zwycięzców III Konkursu Programu Patent Plus. Otrzyma z NCBIr

dofinansowanie na wsparcie komercjalizacji i procedur związanych z uzyskaniem międzynarodowego patentu. Jego wniosek znalazł się na 6. miejscu spośród 14 zakwalifikowanych do dofinansowania. Był też jedynym pozytywnie ocenionym projektem z uczelni – pozostałe złożyły firmy komercyjne i instytuty naukowe. Dr hab. Szymański, prof. UwB opracował nowatorski sposób pomiaru jednorodności płyt materiałów przewodzących prąd elektryczny. Do tej pory badana ona była głównie przy użyciu rentgenografii lub ultrasonografii. Metoda dr. Szymańskiego opiera się na analizie rozprętu prądu w badanym materiale. Dzięki temu będzie mogła być wykorzystywana do testowania np. jakości dużych elementów stalowych, wykorzystywanych do konstrukcji budowlanych. To z kolei pozwoli ustalić, czy nie ma w nich np. zagrażających ich wytrzymałości rozwarstwień. Wynalazek fizyka z Uniwersytetu w Białymstoku został już zgłoszony w Urzędzie Patentowym RP. Dzięki dofinansowaniu z Programu Patent Plus naukowiec będzie mógł rozpocząć procedurę w trybie EPC (na podstawie European Patent Convention), co pozwoli na opatentowanie metody w krajach europejskich.

Wynalazkiem już zainteresowała się jedna z krajowych firm, która nabyła od UwB dziesięcioprocentowy udział w prawie do uzyskania patentu w Polsce. W praktyce oznacza to, że będzie też miała dziesięcioprocentowy udział w zyskach płynących z jego wdrożenia.

Kuźnia prof. Łażnego

Ochroną patentową objęte też zostały hydrazydowe żele polimerowe o właściwościach katalitycznych i sposób ich otrzymywania, opracowane przez prof. Ryszarda Łażnego z Wydziału Biologiczno-Chemicznego oraz jego współpracowników: dr. Karola Wołosewicz, mgr. Michała Rzepkę i mgr. Annę Mytnik. Jest to już czwarty chemiczny wynalazek opracowany pod kierunkiem prof. Łażnego.

Ten najnowszy dotyczy nowoczesnej metodologii syntezy organicznej zgodnej z zasadami „zielonej chemii”. Chodzi o to, by podczas reakcji syntezy zmniejszyć do minimum ryzyko związane z zanieczyszczeniem lub zmianą stanu środowiska. W tym celu trzeba ograniczyć lub wyeliminować użycie szkodliwych chemikaliów, zwłaszcza rozpuszczalników organicznych.

W metodzie wykorzystano katalizator osadzony na nośniku, jakim jest materiał polimerowy. To tzw. polimerowy organokatalizator – czyli nieszkodliwy, regenerowany materiał. Jego wykorzystanie, w przeciwieństwie do katalizatorów metalicznych, pozwala wyeliminować użycie metali ciężkich oraz ślady zanieczyszczeń metalami ciężkimi z produktów syntezy. Dodatkowo środowiskiem reakcyjnym może być woda, a nie rozpuszczalniki czy bezwodne reagenty, które są bardziej szkodliwe dla środowiska i organizmu człowieka.

Prototyp już jest wykorzystywany

Kolejny przyznany w styczniu patent dotyczy uchwytu próbki kriostatu optycznego, nad którym pracował zespół matematyków i informatyków UwB w składzie: dr hab. Marian Stanisław Uba, prof. UwB, dr Aneta Polewko-Klim oraz dr hab. Luba Uba, prof. UwB. Wynalazek jest pomocny przy badaniu magnetycznych nanostruktur – materiałów, które potencjalnie mogą być stosowane w takich dziedzinach jak medycyna, telekomunikacja, nanoelektronika (spintronika), optoelektronika czy bioinżynieria. Istotne jest poznanie właściwości magnetycznych i magnetooptycznych takich układów w zakresie bardzo niskich bądź wysokich temperatur. To wymaga pomiarów w warunkach ultrawysokiej próżni. Urządzeniem, które zapewnia takie warunki jest kriostat – w jego wnętrzu umieszczana jest badana próbka. Niestety w przypadku korzystania z technik magnetooptycznych dużym problemem stają się pomiary w zakresie wysokich pól magnetycznych. Opracowany wynalazek rozwiązuje problem – umożliwia pomiar sygnału magnetooptycznego pochodzącego od próbki z całkowitą eliminacją sygnału tła, czyli sygnału generowanego przez okienko kriostatu.

Uchwyt kriostatu opracowany przez białostockich naukowców może być oferowany w sprzedaży jako opcjonalny element wyposażenia kriostatów optycznych, które mogą wchodzić w skład układów umożliwiających pomiary sygnałów magnetooptycznych.

Prototyp wynalazku już jest wykorzystywany – stanowi element niskotemperaturowego magnetooptycznego magnetometru Kerra, znajdującego się w Zakładzie Modelowania Materiałów na UwB.

PRESTIŻOWY TEAM FIZYKÓW

Wydział Fizyki realizuje, po raz pierwszy na Podlasiu, prestiżowy projekt TEAM. Kieruje nim prof. dr hab. Andrzej Maziewski. Zespół tworzą badacze z kraju, a także z zagranicy: Pakistanu, Rosji i Ukrainy.

W ciągu ostatnich kilku lat na Wydziale Fizyki w Zakładzie Fizyki Magnetyków realizowano szereg krajowych i zagranicznych projektów badawczych, związanych z badaniami nanostruktur magnetycznych i ultraszybkich procesów magnesowania. Łączna wartość tych projektów wynosiła kilkanaście milionów złotych. W efekcie powstały nowoczesne białostockie laboratoria: (i) wykorzystujące techniki pomiarowe bazujące na femtosekundowych ($1 \text{ fs} = 0,000000000000001 \text{ s} = 10\text{-}15 \text{ s}$) impulsach światła laserowego, (ii) spektroskopii nieelastycznego rozpraszania światła wykorzystującej efekt Brillouina (BLS) z rozdzielczością zarówno czasową jak i przestrzenną, (iii) magnetooptrycznej magnetometrii czy (iv) mikroskopii skaningowej sił atomowych i magnetycznych AFM/MFM. Laboratoria uzyskały certyfikat na „Badanie nanostruktur metodami magnetooptrycznymi oraz za pomocą mikroskopii skaningowej ISO 9001:2008”

i stanowią istotną część utworzonego w ubiegłym roku „Krajowego Centrum Nanofizyki i Spintroniki – SPINLAB”. Część środków była przeznaczona na kształcenie własnej kadry naukowej oraz młodych adeptów nauki (doktorantów i studentów) poprzez prowadzenie kompleksowych badań nanostruktur w szerokiej współpracy międzynarodowej.

Prestiżowym, po raz pierwszy realizowanym na Podlasiu, naukowym przedsięwzięciem, finansowanym przez Fundację na rzecz Nauki Polskiej jest kierowany przez prof. dr. hab. Andrzeja Maziewskiego projekt TEAM zatytułowany: „Badanie właściwości statycznych i dynamicznych kryształów magnonicznych i magneto-fotonicznych” (<http://physics.uwb.edu.pl/zfmag/TEAM/en/>), który zakończy się w 2015 roku. Celem projektu, o łącznej wartości 1 608 000 złotych, jest przede wszystkim dotowanie atrakcyjnych stypendiów dla wyłonionych w drodze otwartego,

międzynarodowego konkursu: studentów studiów drugiego stopnia, doktorantów i uczestników staży podoktorskich. W ten sposób powstał zespół zaangażowanych młodych badaczy z kraju: Białegostoku, Krakowa i Poznania oraz z zagranicy: Pakistanu, Rosji i Ukrainy. Prace prowadzone są we współpracy z krajowymi ośrodkami w ramach Centrum SPINLAB oraz dzięki kooperacji zagranicznej z naukowymi ośrodkami z Białorusi, Czech, Francji, Holandii, Japonii, Niemiec, Rosji i Szwajcarii. Badacze, poza zajęciami w laboratoriach, poznają też podlaską przyrodę i kulturę. Odwiedzili Muzeum Ikon w Supraślu, Białostockie Muzeum Wsi oraz wiele innych turystycznych atrakcji.

Prowadzone badania koncentrują się na modyfikacji właściwości magnetycznych nanostruktur poprzez lokalne bombardowanie jonami lub naświetlanie silnymi impulsami światła. Wynikiem tych modyfikacji jest uzyskanie unikalnych właściwości magnetycznych i optycznych oraz wytworzenie np. kryształów magnonicznych. Kryształy te badane są głównie w Zakładzie Fizyki Magnetyków z wykorzystaniem unikatowej aparatury. Badania magnetycznych nanostruktur prowadzone są obecnie w ZFM również w ramach projektów finansowanych przez Narodowe Centrum Nauki: HARMONIA („Modyfikacja magnetycznych właściwości ultracienkich struktur z wykorzystaniem promieniowania elektromagnetycznego w szerokim zakresie spektralnym” 2013-2016, 1 630 850 zł), OPUS („Koherentne wzbudzenie spinów femtosekundowymi impulsami światła w magnetycznych heterostrukturach metal/dielektryk” 659 240zł) oraz MNiSW – grant aparaturowy „System detekcji propagacji wzbudzeń opto-magnetycznych” (1 600 000 zł).



foto. Archiwum UwB

Podczas wycieczki do Skansenu wsi – od lewej: prof. Adekunle Adeyeye z Uniwersytetu w Singapurze, mgr Urszula Guzowska, mgr Nadeem Tahir z żoną Faiqą Nadeem, synem Muhammad Ashhar Khan, dr Ryszard Gieniusz

Anna Go



Rozmowa z mgr. Nadeemem Tahirem z Pakistanu, członkiem TEAM-u.

W Polsce fizyka jest postrzegana jako nauka elitarna. Jak wygląda sytuacja w Pakistanie? Jak zrodziło się Pana zainteresowanie fizyką?

Na całym świecie fizyka uważana jest za jedną z najtrudniejszych nauk. Próbuje opisać funkcjonowanie świata za pomocą języka matematyki. Często jest uważana za najbardziej fundamentalną z nauk przyrodniczych. Jej teorie próbują opisać zachowanie najmniejszych składników materii, światła, makroobiektów oraz całego Wszechświata. Sytuacja w Pakistanie nie różni się zbytnio od tej w Polsce. Fizyka jest również uważana za jeden z najtrudniejszych przedmiotów przyrodniczych. Człowiek zawsze uczył się od otaczającej go przyrody i to właśnie przyroda była moją pierwszą inspiracją. Fizyką interesowałem się od najmłodszych lat. Kiedy rozglądałem się wokół siebie, widzę rzeczy we właściwej symetrii. Spójrzmy chociażby na aktywność Słońca lub fazy Księżyca, wykazują one periodyczne zachowanie. Osobą, która zainspirowała mnie w szczególności sposób był profesor Abdus Salam, laureat Nagrody Nobla w 1979 r. w dziedzinie fizyki teoretycznej cząstek elementarnych. Jego oddanie dla nauki jest wciąż bardzo cenione w Pakistanie.

Po ukończeniu studiów na University of Engineering and Technology w Lahore w Pakistanie, przez kilka lat pracował Pan w multidyscyplinarnym laboratorium Advance Light Source (ALS) na Uni-

wersytecie Kalifornijskim. Czym Pan się tam zajmował?

W latach 2008-2012 pracowałem w laboratorium synchrotronowym ALS w Berkeley. To był dla mnie zaszczyt pracować w jednym z najlepszych laboratoriów na świecie. Pomagałem przy uruchomieniu i prowadzeniu eksperymentów na nowo powstałej wiązce (MERLIN 4.0.3). Opiekowałem się specjalną komorą do badań rozpraszania promieniowania rentgenowskiego. Podczas pobytu w laboratorium ALS zajmowałem się także wytwarzaniem nano-prętów i nano-cząstek z różnych materiałów oraz ich charakterystyką z wykorzystaniem technik eksperymentalnych takich jak: rentgenowska spektroskopia absorpcyjna i emisyjna oraz spektroskopia magnetycznego dichroizmu kołowego. Mój pobyt w ALS umożliwił mi spotkania z wieloma światowej sławy naukowcami, którzy przyjeżdżali do laboratorium, aby przeprowadzić eksperymenty. W wyniku mojej pracy w laboratorium ALS powstały liczne publikacje w renomowanych czasopismach (w tym również w Nature Communication).

Co skłoniło Pana, aby zgłosić swoją aplikację do projektu TEAM?

Zgłosiłem się po rozmowie z moim opiekunem dr. Yi-De Chuang. Zachęciła mnie problematyka projektu, która dotyczy jednego z „gorących” tematów magnetyzmu związanych z badaniami strukturyzowanych obiektów, jakimi są między innymi kryształy magnoniczne.

Czym zajmuje się Pan w projekcie? Czy praca w zespole prof. A. Maziewskiego wpłynie na Pana rozwój?

Moja rozprawa doktorska będzie dotyczyła statycznych i dynamicznych badań kryształów magnonicznych, wytworzonych poprzez naświetlanie jonami. Prof. Maziewski jest znanym i cenionym liderem w dziedzinie badań magnetyzmu w Europie. Uważam, że pod jego opieką będę w stanie osiągnąć moje cele naukowe.

Co jest głównym celem Pańskich badań i gdzie ten obszar badań może znaleźć zastosowanie w codziennym życiu?

Laboratoryjnie strukturyzowane nano-objekty stanowią jeden z najciekawszych obszarów badań współczesnego magnetyzmu. Poszukiwane są obecnie nowe rozwiązania do konstrukcji pamięci magnetycznych pod kątem ich miniaturyzacji oraz zwiększania szybkości przełączania. Kryształy magnoniczne mogą być wykorzystywane w nowych generacjach urządzeń mikrofal-

wych, do których należą przykładowo telefony komórkowe. Istnieją również pomysły wykorzystania kryształów magnonicznych do konstrukcji np. superczułych czujników pola magnetycznego znajdujących szerokie zastosowania od medycyny do motoryzacji.

Jaka część pracy sprawia Panu największą satysfakcję? Są jakieś minusy?

Moja praca sprawia mi wiele radości, zwłaszcza gdy udaje mi się uzyskać dobre rezultaty z pomiarów. Niestety, czasem drobna pomyłka w ustawieniach eksperymentalnych powoduje stratę wielu godzin pomiarowych. Ale tego rodzaju doświadczenia są lekcją, którą eksperymentator musi odrobić.

Przyjechał Pan tutaj z rodziną. Jak odnajdujecie się Państwo w środowisku tak różnym kulturowo od rodzinnego kraju?

Przeprowadzka do Polski była sporym wyzwaniem. Dużą przeszkodą jest bariera językowa. Mieliśmy np. sporo problemów z porozumieniem się w służbie zdrowia. Poza tym klimat w Białymstoku jest dosyć ostry. Przed przeprowadzką do Białegostoku nigdy nie doświadczyliśmy śniegu. Myślę, że równie istotne są różnice kulturowe. Po spędzeniu kilku lat w „wielonarodowej” Kalifornii, życie w Białymstoku bywa niełatwe. Na początku czuliśmy się trochę jak przybysze z kosmosu, ponieważ ludzie cały czas przyglądali się nam. Sądzę, że to dlatego, że w Białymstoku niewiele jest osób z Bliskiego Wschodu. Ale w Białymstoku urodził się nasz drugi syn, co jest naszą ogromną radością. Borykamy się obecnie z typowym polskim problemem, jakim jest uzyskanie miejsca w publicznym przedszkolu.

Chcę podziękować mojemu promotorowi prof. Maziewskiemu za umożliwienie mi dołączenia do jego grupy, a także wszystkim pracownikom jego zakładu za ich ogromne wsparcie, a szczególnie mgr Uli Guzowskiej, która pomogła nam pokonać różnorakie trudności związane z zaaklimatyzowaniem się w Polsce.

Nawet najbardziej oddani nauce nie pracują chyba 24 godziny na dobę? Czym zajmuje się Pan w wolnym czasie?

Praca naukowa jest jak najmłodsze dziecko w rodzinie, które wymaga pełnego poświęcenia i uwagi. Czasem muszę więc pracować do późna w nocy lub w weekendy. W wolnym czasie uwielbiamy z rodziną spacerować po Białymstoku, odkrywając jego piękne zakątki.

Dziękuję za rozmowę.

Sukcesy i wyróżnienia pracowników UwB:

- Wydział Biologiczno-Chemiczny UwB uzyskał uprawnienia do nadawania stopnia naukowego doktora habilitowanego w dziedzinie nauk chemicznych w dyscyplinie chemia. To piąte tego typu uprawnienie uczelni. Uniwersytet może habilitować także w dyscyplinach prawo, ekonomia, biologia i historia.
- Największa uczelnia publiczna w Podlaskiem posiada także 10 uprawnień do nadawania stopnia naukowego doktora - z ekonomii, prawa, fizyki, biologii, chemii, historii, socjologii, językoznawstwa, literaturoznawstwa oraz pedagogiki.
- Dr hab. Ewa Guzik-Makaruk, prof. UwB, prodziekan Wydziału Prawa została powołana do składu Krajowej Rady Transplantacyjnej na kadencję 2014–2018. Ponadto jako jedyny ekspert z Polski, została zaproszona do realizacji międzynarodowego projektu Auswirkungen der Liberalisierung des Internet-handels in Europa auf den Phänomenbereich der Arzneimittelkriminalität (ALPhA), finansowanego przez Ministerstwo Nauki Niemiec. Projekt poświęcony jest przestępczości związanej z parafarmaceutykami i fałszowaniem leków.
- Prof. dr hab. Dariusz Ryszard Kijowski oraz dr hab. Adam Doliwa, zostali powołani przez premiera RP do Rady Legislacyjnej XII kadencji – organu opiniotwórczo-doradczego Rady Ministrów. Ponadto prof. dr hab. Dariusz Ryszard Kijowski otrzymał od premiera RP nominację na stanowisko prezesa Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Białymstoku.
- Czterech naukowców UwB otrzymało granty Narodowego Centrum Nauki. W ramach konkursów OPUS 6 dofinansowanie otrzymał dr hab. Andrzej Sakowicz z Wydziału Prawa, na projekt „Standard ochrony prawa do milczenia w procesie karnym” (67 600 zł) i dr hab. Anna Barbara Wydrycka z Wydziału Filologicznego na projekt „Elzenbergowie. Trzy pokolenia twórców kultury, nauki, historii”

SUP INTEGRUJE

Sieć Uniwersytetów Pogranicza przechodzi z fazy organizacyjnej w etap właściwej współpracy. Realizowane są pierwsze wspólne przedsięwzięcia.



fol. Adam Wyszczelski

Towarzyski turniej piłki siatkowej kobiet zorganizowany w ramach SUP, październik 2014

Szczególnie aktywne są kontakty z uniwersytetami białoruskimi, stowarzyszonymi w sieci. Pod koniec października w Białymstoku odbył się turniej piłki siatkowej, w którym swoje reprezentacje wystawiły uniwersytety białoruskie z Grodna i Baranowicz oraz uczelnie z Białegostoku: Uniwersytet w Białymstoku, Politechnika Białostocka i Uniwersytet Medyczny. Pierwsze miejsce zajął Zespół Grodzieńskiego Uniwersytetu im. Janka Kupały, którym kieruje Akulin Kirył. W lutym, w ramach rewanżu, siatkarze z UwB pojadą na turniej do Grodna.

Zawody sportowe były też okazją do integracji środowiska akademickiego. W Białymstoku siatkarze zwiedzili nowy kampus UwB i miasto. W Grodnie sportowcy z Białegostoku wezmą udział w uroczystościach obchodów 75-lecia uczelni.

Z kolei Wydział Ekonomii i Prawa Baranowickiego Uniwersytetu Państwowego organizuje w maju konferencję naukową pt. „Polityka karna Republiki Białoruś – stan i sposoby poprawy”, na którą zaprosił specjalistów zajmujących się tą tematyką z uczelni skupionych w sieci.

– Pojawiają się nowe pomysły współpracy, nowe wspólne przedsięwzięcia – mówi dr Jarosław Matwiejuk, pełnomocnik rektora UwB ds. współpracy z uniwersytetami

mi Europy Wschodniej. – Staramy się, by także w tym roku podczas Juwenaliów przyjechali do nas przedstawiciele uczelni należących do SUP. W maju ubiegłego roku Białystok odwiedziło 20 studentów, reprezentujących wszystkie szkoły wyższe, stowarzyszone w sieci. Przygotowujemy też spotkanie pełnomocników SUP, by ustalić dalszy plan działania i pogłębić współpracę. Wspólne inicjatywy podejmowane są też w coraz bardziej sprofilowanych obszarach. W czerwcu 2014 r. o możliwości współpracy bibliotek dyskutowali przedstawiciele uniwersytetów należących do SUP. Rozmawiali o sposobach nieodpłatnej wymiany publikacji naukowych, wypożyczaniu określonych pozycji, wspólnej organizacji konferencji. Do międzynarodowego konsorcjum, powołanego z inicjatywy Uniwersytetu w Białymstoku, należy 10 uczelni z Polski, Litwy, Białorusi, Ukrainy oraz Rosji. Umowa została podpisana 11 października 2013 r. Ma docelowo obejmować m.in. wspólne aplikowanie o międzynarodowe granty, realizację projektów naukowych, konferencji i publikacji, wymianę usług badawczych, organizację wydarzeń kulturalnych i sportowych, a także tworzenie wspólnej oferty dydaktycznej.

MIĘDZYNARODOWE DOKTORATY Z PRAWA

Podczas tegorocznych promocji dwóch doktorantów uzyskało międzynarodowy stopień doktora nauk prawnych, nadany przez Uniwersytet w Białymstoku i Uniwersytet Masaryka z Brnie.



fot. Emilian Akiucik

Obydwaj doktoranci to obywatele czeszy. Michał Kozieł bronił rozprawy pt.: „Konstytucyjne aspekty ograniczania długu publicznego w państwach Unii Europejskiej”. W przewodach doktorskich poza promotorem, którym był tutaj Doc. JUDr. Petr Mrkyvka, Ph. D. z Wydziału Prawa na Uniwersytecie Masaryka, występuje też funkcja koordynatora. W tym wypadku przypadła ona prof. Eugeniuszowi Ruśkowskiemu z Wydziału Prawa UwB. Drugim doktorantem z Czech był Damian Czudek. Przedstawił on rozpra-

wę pt.: „Procedura podatkowa”. Promotorem w przewodzie doktorskim był Doc. JUDr. Petr Mrkyvka, Ph. D., zaś koopromotorem prof. dr hab. Leonard Etel, rektor UwB. Podczas uroczystości promocji obydwaj złożyli doktorantom serdeczne gratulacje.

Są to pierwsze międzynarodowe doktoraty nadane uchwałą Rady Wydziału Prawa UwB. W 2013 roku na Uniwersytecie Radbouda w Nijmegen (Holandia), odbyła się obrona pierwszego polsko-holenderskiego doktoratu. Dr Jan Kisielewski z Wydziału Fizyki UwB uzyskał wtedy stopień doktora, nadany przez Uniwersytet w Białymstoku i Radboud Universiteit Nijmegen. Pracę napisał pod opieką dwóch promotorów: prof. Andrzeja Maziewskiego i prof. Theo Rasinga. Tematyka pracy obejmowała odwracalne i nieodwracalne zmiany anizotropii magnetycznej w ultracienkich warstwach metalicznych.

DIP

ZAGRANICZNE DOKTORATY NA FIZYCE

Vladimir Bessonov z Rosji był pierwszym zagranicznym doktorantem na Wydziale Fizyki. Jako pierwszy też bronił w grudniu swoją pracę doktorską w nowym kampusie UwB. Vladimir Bessonov pochodzi z Jekaterinburga. Podczas euroazjatyckiej konferencji EASTMAG – 2010 zainteresował się badaniami prof. dr. hab. Andrzeja Maziewskiego i przyjechał do Białegostoku. Rozprawę doktorską przygotowywał w Zakładzie Fizyki Magnetyków na Wydziale Fizyki jako stypendysta RP w ramach Międzynarodowych Studiów Doktoranckich. Pracując przy projekcie TEAM wykonywał swoje badania w szerokiej współpracy międzynarodowej, m.in. z Uniwersytetem w Münster oraz Centrum Badań Materiałowych Białoruskiej Akademii Nauk w Mińsku, gdzie wykonano

bardzo ciekawe strukturyzowane warstwy magnetyczne. Doktorant uzyskał interesujące wyniki związane ze wzbudzeniami fal spinowych, które mają istotne znaczenie poznawcze oraz mogą znaleźć zastosowania w urządzeniach mikrofalowych.

W styczniu na Wydziale Fizyki tytuł doktora otrzymał Mikhail Pashkevich z Mińska na Białorusi. Bronił pracy doktorskiej pt. „Ultrafast light-induced magnetization dynamics in Co/garnet heterostructures”. Była to z kolei pierwsza obrona na naszym uniwersytecie w ramach 7 Programu Ramowego Unii Europejskiej. Odbyła się w języku angielskim. Promotorem Mikhailla Pashkevicha jest dr hab. Andrzej Stupakiewicz, prof. UwB.

DIP

(100 620 zł). W konkursie PRELUDIUM 6 granty otrzymały: mgr Urszula Czyżewska z Wydziału Biologiczno-Chemicznego na projekt „Charakterystyka profili białkowych *Malassezia pachydermatis* w aspekcie diagnostyki z wykorzystaniem elektroforezy dwukierunkowej” (100 000 zł) oraz mgr Monika Fiedorczyk z Wydziału Ekonomii i Zarządzania na projekt „Ewolucja systemu nadzoru korporacyjnego w Rosji” (65 490 zł).

- Dwóch naukowców UwB znalazło się w gronie zwycięzców konkursów NCN na staże i stypendia. W ramach konkursu ETIUDA 2 (na stypendia doktorskie) dofinansowanie w kwocie 98 540 zł otrzyma mgr Elżbieta Regulska z Wydziału Biologiczno-Chemicznego na projekt „Otrzymywanie i zastosowanie nowych nanokompozytów na bazie pochodnych fulerenu C60 i tlenku tytanu jako potencjalnych fotokatalizatorów”. W konkursie FUGA 3 (na staże krajowe) dr Justyna Olędzka z Wydziału Historyczno-Socjologicznego dostała 461 000 zł na realizację projektu „Modele legitymizacji przywództwa państwowego na obszarze Wspólnoty Niepodległych Państw”.
- Dr Urszula Kinga Zawadzka-Pąk z Wydziału Prawa została jednym ze 136 laureatów konkursu w programie START 2014, zorganizowanego przez Fundację na rzecz Nauki Polskiej. Otrzymała stypendium w wysokości 28 tys. zł.
- Dr hab. Anna Piszcz z Wydziału Prawa została nominowana do Nagrody CARS 2014 za pracę „Sankcje w polskim prawie antymonopolowym” (wyd. Temida 2) i otrzymała „Małą Sowę”, która jest dużym wyróżnieniem w środowisku przedstawicieli nauki prawa antymonopolowego.
- Dr Piotr Fiedorczyk z Wydziału Prawa został wybrany na członka Board of Directors (Rady Dyrektorów) stowarzyszenia The International Academy for the Study of the Jurisprudence of the Family. Stowarzyszenie powstało w 2011 r. w USA. Skupia około 50

prawników zajmujących się prawem rodzinnym z 23 krajów.

- Prof. Wioletta Małgorzata Kowalska z Wydziału Historyczno-Socjologicznego odebrała w nominację profesorską z rąk prezydenta RP.
- Dr Barbara Olech z Wydziału Filologicznego została członkiem rady metodycznej białoruskiego portalu dla polonistów „Pomysł na polski”. Dr Olech jest też laureatem odznaczenia „Chroniąc Pamięć”, nadawanego Polakom, którzy bezinteresownie, zwykle z własnej inicjatywy, wykonują pracę na rzecz ochrony i upamiętnienia dziedzictwa żydowskiego w Polsce.
- Prof. dr hab. Antoni Mironowicz z Wydziału Historyczno-Socjologicznego został powołany na członka Komisji Polskiej Akademii Umiejętności.
- Katarzyna Dziedzik, rzeczniczka prasowa Uniwersytetu w Białymstoku podczas gali finałowej 10. edycji konkursu Popularyzator Nauki 2014 otrzymała wyróżnienie im. red. Tomasza Trzcńskiego za wzorcową politykę informacyjną, przyznane przez redakcję PAP – Nauka w Polsce.
- Łukasz Kierznowski i Magdalena Kowalewska z Wydziału Prawa, Marcin Mironowicz z Wydziału Historyczno-Socjologicznego, Ewa Stankiewicz z Wydziału Prawa oraz Małgorzata Wojtowicz z Wydziału Filologicznego, na podstawie decyzji Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, otrzymali stypendia za wybitne osiągnięcia na rok akademicki 2014/2015. Stypendia, w wysokości 14 000 zł, zostaną wypłacone jednorazowo.
- Mgr Renata Budlewska z Wydziału Ekonomii i Zarządzania reprezentowała UwB w programie doktorskim w Uniwersytecie Oksfordzkim. Program doktorski, zorganizowany przez Oxford University Centre for Business Taxation, jest adresowany do młodych naukowców z całego świata, którzy prowadzą badania w zakresie międzynarodowego opodatkowania przedsiębiorstw. W programie

MISTRZOWIE I UCZNIOWIE

Podczas uroczystości, która po raz pierwszy odbyła się w murach nowego Kampusu, Uniwersytet w Białymstoku wypromował 10 doktorów habilitowanych i 46 doktorów.



foto: Emilian Aksuticik

Uroczyste wręczenie dyplomów

Promocje odbyły się 4 lutego w auli Wydziału Matematyki i Informatyki. Przeprowadzka do nowego obiektu nastrajała do podsumowań.

Od 2008 roku UwB nadał 67 tytułów doktora habilitowanego i 315 stopni doktora. Świadczy to o dynamicznym rozwoju kadry naukowej i intensywnym rozwoju uczelni – mówił podczas uroczystości prof. Dariusz Kijowski, prorektor ds. organizacji i rozwoju uniwersytetu.

Najwięcej doktorantów, bo aż 15, tradycyjnie już wypromował Wydział Prawa. Była to dla wydziału chwila tym donioślejsza, że wśród nich znalazło się dwóch naukowców, którzy uzyskali międzynarodowe doktoraty.

Wiele tytułów rozpraw doktorskich wywoływało szmer na sali. Odnosiły się bowiem do zagadnień aktualnych, kontrowersyjnych i wymagających pilnych rozwiązań. Dotyczyły na przykład prawno-kryminalnych aspektów znachorstwa, przestępczości stadionowej, terroryzmu morskiego, przemocy wobec ludzi starszych, społecznych uwarunkowań transplantacji narządów.

Po wręczeniu dyplomów, w imieniu doktorów głos zabrała dr Joanna Brezcko. Podziękowanie od wszystkich doktorów habilitowanych złożył dr hab. Grzegorz Zackiewicz. W imieniu promotorów wystąpiła dr hab. Jolanta Sztachelska, prof. UwB. Wygłosiła krótki wykład, poświęcony pamięci naukowców związanych z UwB, którzy niedawno odeszli: prof. Sławowi Krzemieniowi-Ojakowi, prof. Władysławowi Serczykowi, prof. Elżbiecie Feliksiak. Wykład nosił tytuł „Mistrz i uczeń”. Odwołując się do wielkiej literatury – „Boskiej komedii”, „Czarodziejskiej góry”, „Gry szklanych paciorków” – przypomniała, na czym polega ta niezwykła relacja. Na podstawie tekstów kultury wybrała cechy, którymi powinien wyróżniać się prawdziwy mistrz. Są to: bezinteresowność, autorytet płynący z wiedzy, uczciwości i zaangażowania, a także – życzliwość wobec ucznia.

Rektor prof. Leonard Etel, kończąc uroczystość, której przewodził, wyraził życzenie: – Chciałbym, aby dzisiejsi uczniowie bardzo szybko stali się mistrzami.

Podczas promocji tytuły naukowe uroczystie odebrali:

dr hab. Jerzy Bieluk

Wydział Prawa

dr hab. Dominik Jan Gajewski

Wydział Prawa

dr hab. Teresa Miś

Wydział Ekonomii i Zarządzania

dr hab. Bogumił Pahl

Wydział Prawa

dr hab. Jerzy Ryszard Prochwicz

Wydział Historyczno-Socjologiczny

dr hab. Elżbieta Szymańska

Wydział Ekonomii i Zarządzania

dr hab. Aleksander Tymoteusz Werner

Wydział Prawa

dr hab. Grzegorz Zackiewicz

Wydział Historyczno-Socjologiczny

dr hab. Katarzyna Anna Jadwiszczak

Wydział Biologiczno-Chemiczny

dr hab. Agnieszka Olechnicka

Wydział Ekonomii i Zarządzania

Stopnie doktora uzyskali

na Wydziale Biologiczno-Chemicznym:

dr Ewa Żebrowska

dr Joanna Sabina Boltruszko

dr Joanna Breczko

na Wydziale Ekonomii i Zarządzania:

dr Joanna Karpowicz

dr Monika Grajewska

dr Leszek Kropiwnicki

dr Magdalena Owczarczuk

dr Monika Truskowska-Kurstak

na Wydziale Filologicznym:

dr Małgorzata Kurianowicz

dr Robert Kowalczuk

dr Ewa Alicja Ligocka

dr Dorota Hanna Zalewska

dr Emilia Chmielewska

dr Wojciech Kalinowski

dr Michał Siedlecki

dr Beata Leszczyńska

dr Konrad Kazimierz Szamryk

dr Weronika Biegluk-Leś.

dr Katarzyna Sztok

na Wydziale Fizyki:

dr Elżbieta Dzimida-Chmielewska

na Wydziale Historyczno-Socjologicznym:

dr Krzysztof Skłodowski

dr Małgorzata Choińska

dr Tomasz Naruszewicz

dr Anna Stocka

dr Emilia Kramkowska

dr Andrzej Ryczkowski

dr Katarzyna Anna Winniecka

dr Sylwia Justyna Chmiel

na Wydziale Pedagogiki i Psychologii:

dr Anna Rudnik

dr Anna Młynarczuk-Sokołowska

dr Katarzyna Nadachewicz

na Wydziale Prawa:

dr Dorota Huzarska

dr Joanna Huzarska

dr Mariusz Jurczewski

dr Magdalena Barbara Wolińska

dr Agata Osińska

dr Paweł Kułak

dr Damian Czudek

dr Michał Kozieł

dr Anna Katarzyna Drabarz

dr Paweł Grzegorz Chomentowski

dr Łukasz Twarowski

dr Bartosz Władysław Fieducik

dr Radosław Galicki

dr Monika Nowikowska

dr Justyna Konikowska-Kuczyńska

uczestniczyły 24 osoby, mgr Renata Budlewska jako jedyna reprezentowała Europę Środkowo-Wschodnią.

- Dr Karol Łopatecki z Wydziału Historyczno-Socjologicznego oraz dr Magdalena Perkowska, dr hab. Anna Piszcz, dr Marta Skrodzka i dr Urszula Kinga Zawadzka-Pąk z Wydziału Prawa otrzymali stypendium, przyznane przez minister nauki i szkolnictwa wyższego, które jest nagrodą za ich pasję naukową i przekraczanie naukowych granic. Stypendium w kwocie 4 940 zł miesięcznie będzie wypłacane przez okres 36 miesięcy.
- Dr Daniel Karczewski z Katedry Neofilologii został laureatem konkursu na Najlepszą Rozprawę Doktorską z Zakresu Językoznawstwa Kognitywnego za pracę *Genericity in Language and Thought. A Cognitive Study (Generycność w języku i w myśleniu. Studium kognitywne)*. Organizatorem konkursu jest Polskie Towarzystwo Językoznawstwa Kognitywnego, a nagrodą – publikacja doktoratu w Wydawnictwie Universitas.
- Zarząd Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej przyznał Katedrze Badań Filologicznych „Wschód - Zachód” z Wydziału Filologicznego dotację w wysokości 27 120 zł na edycję polskich przekładów dwóch dzieł: G. Schuberta i J. W. Goethego w Naukowej Serii Wydawniczej „Czarny Romantyzm”.
- Angelika Parfieniuk, studentka ekonomii II stopnia zdobyła prestiżowy Diamentowy Grant i otrzyma ponad 170 tys. zł na projekt pt. „Wpływ edukacji na rozwój postaw przedsiębiorczych”. Program MNiSW wspiera badania wybitnych studentów.

fot. Emilian Aksjucik



Nowi doktorzy habilitowani i doktorzy

Z FUNDACJĄ UWb ŁADNIEJ

Fundacja Uniwersytetu w Białymstoku UNIVERSITAS BIALOSTOCENSIS liczy sobie 10 lat! I mimo młodego wieku jest organizacją, która na stałe wpisała się w kulturalną mapę miasta i województwa, za co była wielokrotnie nagradzana i wyróżniana.

Fundacja jest organizacją pozarządową, wspierającą Uniwersytet w Białymstoku w dążeniu do rozwoju, kontaktach ze społecznością lokalną i międzynarodową. Wyszczególniła się w działaniach dotyczących głównie takich dziedzin jak: wielokulturowość, przestrzeń publiczna, kultura i sztuka. Podstawą działania fundacji jest wolontarystyczne zaangażowanie pracowników i studentów Uniwersytetu w Białymstoku.

W latach 2004-2014 zespół fundacji, we współpracy ze studentami i pracownikami UwB, zrealizował kilkanaście własnych i partnerskich projektów. Należą do nich między innymi następujące działania: „Szlak Dziedzictwa Żydowskiego w Białymstoku”, „Co nas łączy, co nas różni? Białystok i jego mieszkańcy w oczach obcokrajowców”, „Ładniej? PRL w przestrzeni miasta”, „Kot(d) dla tolerancji”, „Białostocki Audiobus”, „35 lat później”, „Białostocka Architektura Modernizmu”, „Kultura wielu głosów”, „Uwiecznić Atlantyde”, „Różnorodność przestrzeni dialogu”, „Program edukacyjny Przygody Innego”, „Wywołać PRL”, „Południce/Elektronice”, „Odnalone historie muzyki”, „Warsztaty edukacyjne Byliśmy tu”, „Białostocka architektura modernizmu”.

Fundacja prowadzi także działalność wydawniczą. W ramach jej pracy powstało kilkanaście publikacji (opracowania naukowo-metodyczne, przewodniki, albumy itp.). Są to między innymi takie wydawnictwa jak: „Historia, pamięć, tolerancja”, „Co nas łączy, co nas różni. Białystok i jego mieszkańcy w oczach obcokrajowców”, „Kot(d) dla tolerancji”, „Przygody Innego. Bajki w edukacji międzykulturowej”, „Wywołać PRL. Od fotografii do opisu epoki”, „35 lat później”, „Edukacja międzykulturowa wobec integracji dzieci polskich i czeczeńskich na przykładzie projektu Ku wzbogacającej różnorodności”, „Ładniej? PRL w przestrzeni miasta. Białostocka architektura lat 1945-1989”, „Uwiecznić Atlantyde. Wielokulturowość Podlasia w edukacji nieformalnej”, „Różnorodność. Twórcza Aktywność. Inkluzja w Edukacji”.

Poza tym fundacja organizuje wystawy, realizuje autorskie warsztaty z zakresu edukacji międzykulturowej i lokalnej historii, zaprasza na alternatywne spacerunki po mieście (np.



fot. Łukasz Wołyniec

Wycieczka Szlakiem Dziedzictwa Żydowskiego w Białymstoku

szlakiem architektury PRL-u), inicjuje otwarte spotkania z artystami i społecznikami, które stanowią integralny element cyklicznych projektów „Miasto jest dla ludzi. Rozmowy o architekturze, sztuce i przestrzeni publicznej” oraz „Kultura wielu głosów”.

Od 2014 roku działania fundacji realizowane są w ramach pracowni Metodyki i Projektowania Edukacji Międzykulturowej (koordynator dr Anna Młynarczuk-Sokołowska) oraz Sztuki Społecznej (koordynator mgr Katarzyna Niziołek). Pracownie stanowią płaszczyznę podejmowania interdyscyplinarnych inicjatyw przez zespoły ludzi o podobnych zainteresowaniach.

Działania fundacji finansowane są ze środków zewnętrznych, między innymi przez: Fundację im. Stefana Batorego, Fundację im. Leopolda Kronenberga, Miasto Białystok, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, programy „Młodzież” i „Młodzież w działaniu” oraz Samorząd Województwa Podlaskiego.

„Szlak Dziedzictwa Żydowskiego w Białymstoku”

W 2007 roku ruszyła niezależna, oddolna i nieochodowa inicjatywa grupy wolontariuszy i pracowników naukowych współpracujących z Fundacją UwB. Systematycznie realizowana była do roku 2009, a w formie okazjonalnych działań, takich jak: spotkania, warsztaty czy spacerunki, kontynuowana jest do dziś. Szlak był działaniem prekursorskim w swojej kategorii – pierwszą inicjatywą polegającą nie tylko

na opisanie historii białostockich Żydów, ale także na zaznaczeniu tej historii w przestrzeni miasta, przez co stała się ona bardziej namacalna i obecna. Była to także pierwsza ścieżka tematyczna wytyczona w Białymstoku – mogąca służyć zarówno celom edukacyjnym, jak i turystycznym. Wokół projektu udało się zbudować szeroką sieć partnerów społecznych i publicznych. Ponadto trwałe efekty projektu stanowią wydane w jego ramach publikacje (mapy, przewodniki i płyty CD) i ciesząca się dużą popularnością strona internetowa, a także rozmieszczone w mieście tablice, oznakowujące poszczególne punkty szlaku.

„Ładniej? PRL w przestrzeni miasta”

Chcąc zachęcić mieszkańców Białegostoku do refleksji i dyskusji nad przestrzenią miejską i zmianami w niej zachodzącymi, w 2009 r. skupiona wokół fundacji grupa pasjonatów lokalnej historii zainicjowała projekt „Ładniej?”. W ramach projektu przygotowana została wystawa zderzająca ze sobą historyczne fotografie miejskiej architektury powojennej ze zdjęciami współczesnymi (wykonanymi przez uczestników projektu), w autobusach komunikacji miejskiej umieszczone zostały podsufitki z pytaniami, takimi jak „Atrakcja turystyczna? albo „Zużyta historia?”, prowokujące pasażerów do zajęcia własnego stanowiska wobec wywołanej kwestii, Zorganizowano także kilka otwartych debat i spacerów po mieście. Najbardziej znaczącym efektem projektu był – pierwszy w Polsce – przewodnik poświęcony

Wybrane nagrody przyznane Fundacji UwB:

2012 – I miejsce (nagroda specjalna) w międzynarodowym konkursie Światowej Organizacji Wychowania Przedszkolnego OMEP za zaangażowanie w działalność z zakresu edukacji międzykulturowej ze szczególnym uwzględnieniem programu edukacyjnego i książki „Przygody Innego”; 2011 – Nagroda Prezydenta Miasta Białegostoku w dziedzinie tworzenia i upowszechniania kultury (w kategorii ochrona dziedzictwa) – za całokształt dotychczasowej działalności w zakresie popularyzacji historii miasta oraz I nagroda w konkursie Wojewody Podlaskiego „Inicjatywa Społeczna Roku 2010” (kategoria: edukacja i sport) za program edukacyjny „Przygody Innego”; 2008 – 2009 – nagroda i wyróżnienia białostockiej „Gazety Wyborczej” w ramach akcji „Przystanek Młodzi” dla członków zarządu fundacji.

architekturze lat 1945–1989, wydany drukiem i wciąż dostępny on-line.

„Białostocka architektura modernizmu”

W ostatnich latach dynamiczny rozwój Białegostoku powoduje znaczące przeobrażenia przestrzenne miasta, co obok wielu pozytywnych efektów, przyczynia się również do degradacji lokalnego dziedzictwa kulturowego, a w szczególności dorobku architektonicznego XX wieku. W wyjątkowo trudnej sytuacji

pozostaje ciągle jeszcze słabo rozpoznane dziedzictwo okresu międzywojennego oraz często negatywnie kojarzona architektura z czasów PRL-u. Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy jest niska znajomość architektury tego okresu wśród mieszkańców miasta. Dlatego najnowszy projekt fundacji (2013) ma służyć popularyzacji białostockiej architektury modernizmu poprzez organizację tematycznych spacerów i dyskusji, uruchomienie strony internetowej oraz publikację przewodnika.

„Kultura wielu głosów”

Interdyscyplinarny, partycypacyjny projekt, zrealizowany w latach 2011 – 2012. Jego głównym celem było kształtowanie wzorów aktywnego udziału w kulturze poprzez: zachęcenie do wyjścia poza rolę biernego odbiorcy-konsumenta, włączanie młodzieży do publicznej dyskusji na temat kultury i sztuki oraz do wartościowania pozainstytucjonalnych form twórczości artystycznej. W ramach projektu zorganizowano pięć spotkań dyskusyjnych, a poszczególne z nich dotyczyły: kultury ulicy, kultury ludowej, miejskiej przestrzeni, fotografii i teatru niezależnego. Spotkaniom towarzyszyły wydarzenia, takie jak: koncert, objazd rowerowy, spacer, warsztaty fotograficzne i teatralne. Zarówno do dyskusji, jak i współtworzenia wymienionych wydarzeń zaproszono artystów, aktywistów i edukatorów.

„Uwiecznić Atlantyde”

Projekt edukacyjny, zrealizowany w 2010 r. w Krynkach i Wasilkowie, który adresowany był do młodzieży gimnazjalnej. Miał na celu rozwijanie wśród uczestników wiedzy na temat wielokulturowości regionu poprzez ich twórczą aktywność. W toku projektu mło-

dzież uczestniczyła w cyklicznych warsztatach wielokulturowych i fotograficznych, a następnie za pomocą aparatów utrzymywała kulturową różnorodność Podlasia. W ten sposób powstała wystawa zdjęć „Uwiecznić Atlantyde”. Efekty projektu podsumowuje także książka metodyczna „Uwiecznić Atlantyde. Wielokulturowość Podlasia w edukacji nieformalnej”.

Program edukacyjny „Przygody Innego”

Program edukacyjny mający na celu kształtowanie wrażliwości na odmienność wśród dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym. Jego podstawę stanowią opracowane przez nauczycieli i edukatorów bajki międzykulturowe oraz gry i zabawy dydaktyczne. Poszczególne elementy programu łączy postać i pacynka Innego. Uczestnictwo w programie pozwala dzieciom na intelektualne i emocjonalne poznanie problemów osób, które się od nich różnią – cechami charakteru, wyglądem czy sytuacją ekonomiczną. Program stwarza także warunki kontaktu dzieci z wybranymi elementami innych kultur. Jest realizowany w sposób ciągły od 2010 roku w przedszkolach, szkołach i organizacjach pozarządowych. Jest to inicjatywa partnerska Fundacji UwB oraz Fundacji Edukacji i Twórczości. Efektem pilotażu programu jest książka metodyczna „Przygody Innego. Bajki w edukacji międzykulturowej”.

„Różnorodność przestrzeni dialogu”

Konkurs organizowany pod tym hasłem, we współpracy ze Szkołą Podstawową nr 26 w Białymstoku, jest cykliczną inicjatywą o zasięgu wojewódzkim, skierowaną do dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym. Jego celem jest zachęcenie nauczycieli i edukatorów, a także uczniów i ich rodzin do rozmów i działań umożliwiających poznawanie potencjału różnorodności, zarówno tej istniejącej w najbliższym otoczeniu, jak i tej charakterystycznej dla odległych krajów. Spostrzeżenia i refleksje dotyczące różnic społecznych i kulturowych uczestnicy konkursu przedstawiają w formie prac literackich, plastycznych i fotograficznych. Co roku, z okazji Światowego Dnia Uchodźcy, organizowana jest otwarta uroczystość szkolna, podsumowująca efekty pracy dzieci.

Anna Młynarczuk-Sokołowska

Zapraszamy do udziału w działaniach fundacji.

Kontakt e-mailowy:
fundacja@uwb.edu.pl



fot. Mariusz Sokołowski

Zajęcia w ramach projektu „Uwiecznić Atlantyde”

BENEFIS ELŻBIETY KOZŁOWSKIEJ-ŚWIĄTKOWSKIEJ

Jubileusz 35-lecia pracy literackiej uroczyste obchodziła w grudniu Elżbieta Kozłowska-Świątkowska, poetka i redaktor naczelna Wydawnictwa Uniwersytetu w Białymstoku.



fot. Emilian Aksutick

Od prawej: Elżbieta Kozłowska-Świątkowska, prowadzący spotkanie Andrzej Lechowski, wiersze czyta Justyna Sieńczyłło, akompaniuje Marek Kulikowski, zasłuchany Krzysztof Trzaskowski

Benefis Elżbiety Kozłowskiej-Świątkowskiej, zorganizowany przez Uniwersytet w Białymstoku, miał miejsce w nastrojowych salach Muzeum Podlaskiego w Ratuszu. Publiczność dopisała, gdyż przyszło blisko 300 osób! Wśród zaproszonych gości byli pracownicy uniwersytetu, z rektorem na czele, a także przedstawiciele duchowieństwa różnych wyznań, białostoccy artyści, przyjaciele poetki. Brakowało miejsc siedzących, ale wydaje się, że nikomu to nie przeszkadzało, ponieważ benefis miał wyjątkową artystyczną oprawę.

Gościem specjalnym był bowiem Maestro Jerzy Maksymiuk, przyjaciel Jubilatki, który zagrał na fortepianie utwór skomponowany przez siebie na Jej cześć, będący fragmentem koncertu do tekstów poetki. Natomiast wiersze, przy akompaniowaniu Marka Kulikowskiego, czytała białostoczanka – znana aktorka Justyna Sieńczyłło. Artystycznym wydarzeniem był też mini-recital Krzysztofa Trzaskowskiego – półfinalisty i laureata nagrody specjalnej XV Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina w Warszawie, także rodem z Białegostoku. Była to więc wyjątkowa uczta duchowa. Poezja Elżbiety Kozłowskiej-Świątkowskiej,

pełna subtelnej miłości, ulotnego szczęścia, wiary w Bożą mądrość, tęsknoty za mijającym światem, radosna, lecz częściej z domieszką nostalgii – współgrała z delikatną, nastrojową muzyką. Był to czas zadumy i wspomnień, ale też pozytywnej energii. Do tego spotkanie prowadził Andrzej Lechowski, znany gawędziarz, dyrektor Muzeum Podlaskiego, a zarazem współorganizator uroczystości. Wspomagała go Dorota Sokołowska z Radia Białystok. Nie brakowało więc i anegdot, i śmiechu.

Po oficjalnej części przyszedł czas na lampkę wina i składanie życzeń. Do niekryjącej wzruszenia poetki ustawiła się długa kolejka przyjaciół z życzeniami i naręczami kwiatów. Samych róż były setki!

Elżbieta Kozłowska-Świątkowska – poetka, eseistka, biograf, edytor – urodziła się w Białymstoku i jest bardzo związana z naszym miastem. Z jej inicjatywy powstało Międzynarodowe Stowarzyszenie Białostoczan, zrzeszające znakomitych białostoczan z kraju i zagranicy. Jest niezwykle zaangażowana w ochronę zabytków, miejskich parków i ogrodów.

– Czuję, że mam zobowiązania wobec tego miasta, w którym moja rodzina żyje

od pokoleń – mówi. – Żałuję, że tak wiele unikalnej architektury, zabytków zostało zlikwidowanych. Żałuję, że dominuje bylejakość, nie tylko w przestrzeni miejskiej, ale i jako osobliwa wartość...w ogóle. Dlaczego realizuje się projekt Bojary dopiero teraz, kiedy Bojar już nie ma? Trzeba ocalić w tym mieście to, co jeszcze zostało z dawnej spuścizny i tradycji. Mówi się o wielokulturowości, ale o tym stanowią przecież ludzie, architektura, przydrożne krzyże, kapliczki różnych wyznań, stare drewniane domy, dawne obyczaje, międzyludzkie więzi i ich ponadczasowa wartość, a także tożsamość.

Dodaje:

– Pasjonuje mnie historia miasta, a zwłaszcza dzieje teatru hetmańskiego, najstarszej sceny Rzeczypospolitej, także kultura i sztuka. Moją miłością są też drzewa. Mają tak różne i piękne korony, strzegą wielu tajemnic, pokoleń i historii.

Swój pierwszy wiersz – o brzościach z rodzinnego ogrodu – napisała już w wieku 6 lat.

*ileż to razy zasiadaliśmy
pod wielkim dachem nieba
motyle krążyły przekornie wokół
stołu
na którym lekko pachniał miód*

wiele spraw było jeszcze przede mną

*ścieżką usypaną tłuczoną dachówką
szła Babunia w odświętnej sukience
niosąc do altany szafranową
szarlotkę*

*lato lśniło między konarami
a w hamaku spokojnie mógł spać
czarny kot*

*dzisiaj jakoś muszę sobie radzić
choć słowa ciężkie jak kamienie...*

z tomu „Do tego domu
przychodzę tylko we śnie”

*przyznaję
ciekawi mnie twój los
choć pewnie narusza zasady
kręgu*

*dobrze wiesz
przywykłam do kwiatów i wysiłku
nie chciałam zawracać czasu
z jego upływem
wiele uważam za zbyt liczne
wiele za złudzenie*

*odwiedź mnie
Boże przydrożny
dziewanno
pedantyczny pająku
zajdź śmiało*

*nie miej mi za złe
że napisałam te słowa*

z tomu „Rozmowa”

Jest autorką 16 książek. Pisarka była też dwukrotnie stypendystką ministra kultury i sztuki. Jej poezja była tłumaczona m.in. na angielski, niemiecki, francuski, włoski, rosyjski, a nawet arabski, esperanto i hebrajski. Najnowszy tom „Dziennik podróży”, pochodzi z 2014 r.

– Poezja wypełnia moje życie, nawet wtedy, kiedy nie piszę – mówi poetka. – Moje marzenia, a także refleksje, nastrój, witalność...

Elżbieta Kozłowska-Świątkowska jest również autorką tekstów krytyczno-literackich i monografii. W ostatnich latach ukazały się m.in. „Hasbachowie – z rodzinnego sztabucha” (2011) oraz „Święci Białegostoku” (2012), których jest współautorką.

Od 2007 roku Elżbieta Kozłowska-Świątkowska jest redaktorem naczelnym Wydawnictwa Uniwersytetu w Białymstoku. Należy do Stowarzyszenia Pisarzy Polskich i Stowarzyszenia Wydawców Szkół Wyższych oraz The International Biographical Center w Cambridge i American Biographical Institute. Jako edytor pracuje przeszło 30 lat, opracowała redakcyjnie około 400 tytułów. Z jej inicjatywy, jako członka SWSW, książki autorów Uniwersytetu w Białymstoku były eksponowane na międzynarodowych wystawach Polskiej Książki Naukowej m.in. w Watykanie, Madrycie, Wiedniu, Londynie, Paryżu, Monachium, a także znalazły się w bibliotekach wielu prestiżowych uniwersytetów, m.in. Cambridge.

Małgorzata Sadłowska-Suprun



fot. Emilian Aksiucik

W imieniu uniwersytetu bukiet róż wręczył prof. Leonard Etel, rektor UWB



fot. Emilian Aksiucik

Maestro Jerzy Maksymiuk zagrał utwór skomponowany przez siebie na cześć jubilatki



fot. Emilian Aksiucik

Publiczność dopisała, na benefis przyszło blisko 300 osób

NOWOŚCI NA WYDZIALE W WILNIE

50 studentów rozpoczęło studia II stopnia na kierunku ekonomia, na Wydziale Ekonomiczno-Informatycznym UwB w Wilnie. Władze filii otwierają też w roku akademickim 2015/2016 nowy kierunek – europeistyką I stopnia, od dawna wyczekiwaną przez kandydatów.

Uruchomienie ekonomicznych studiów magisterskich było przedsięwzięciem ze względów proceduralnych bardzo trudnym. Trzeba było spełnić wymogi zarówno prawa litewskiego jak i polskiego.

– Udało się, wszelkie pozwolenia uzyskaliśmy jednak dopiero w połowie września. Zostało więc zaledwie pół miesiąca na rekrutację, ale mimo to zgłosiło się ponad 50 osób – mówi dr hab. Jarosław Wołkonowski, prof. UwB dziekan wydziału w Wilnie. – Część kandydatów to absolwenci studiów I stopnia na naszym wydziale. A byli wśród nich i tacy, którzy na uruchomienie studiów magisterskich na naszym wydziale czekali dwa, trzy lata. Z różnych względów nie chcieli opuścić Wilna, bo założyli tu firmę albo rodzinę, niektórzy po prostu nie chcieli studiować na innej uczelni.

Ze względu na wysoki poziom kształcenia i renomę na studia II stopnia zgłosili się też absolwenci litewskich uczelni, z Uniwersytetu Wileńskiego czy Uniwersytetu Technicznego.

Wileńscy studenci ekonomii mają silną motywację do nauki. Już w pierwszych miesiącach roku akademickiego zabrali się za organizację



fot. Archiwum UwB

Ilia Laurs, najbogatszy Litwin podczas wykładu na wydziale UwB w Wilnie

spotkań z ludźmi biznesu. 27 stycznia, w sali nabitej do ostatniego miejsca, wysłuchali wykładu Ilia Laursa, 38-latka, który jest najbogatszym człowiekiem na Litwie. Majątek szacowany na 1 mld litów zarobił inwestując

w nowe technologie, a konkretnie w mobilne aplikacje, o czym z ciekawością słuchali z kolei studenci informatyki.

Wydział Ekonomiczno-Informatyczny UwB w Wilnie w przyszłym roku akademickim uruchamia też, długo wyczekiwane, studia I stopnia na kierunku europeistyka. Mniejszość polska na Litwie od dawna zgłaszała także potrzebę studiowania przedmiotów humanistycznych.

– Teraz w obliczu konfliktu na Ukrainie potrzeba wzmocnienia wartości europejskich jest jeszcze większa – uważa dziekan Wołkonowski. – Liczymy na to, że absolwenci europeistyki znajdą zatrudnienie w europejskich instytucjach w Wilnie i w litewskich urzędach. Dużą wagę będziemy przykładali do nauki pisania projektów i aplikowania o środki unijne, ponieważ dotacje te mogą pomóc w uruchomieniu własnego biznesu i otwierają wiele ścieżek kariery. Wreszcie absolwenci europeistyki mogą pracować jako dziennikarze, na co jest na Litwie ciągle duże zapotrzebowanie. Władze wydziału planują, że na kierunek ten przyjętych zostanie około 40 studentów.

UD

UNIwersytet w Białymstoku ze spółką SPIN OFF

Centrum Eksperckie Uniwersytetu w Białymstoku – pod taką nazwą będzie działać spółka typu spin off, jaką zamierza powołać największa podlaska uczelnia. Spółka ma zająć się przede wszystkim sprzedażą ekspertyz i opinii przygotowywanych przez naukowców zatrudnionych na uniwersytecie. W grudniu zgodę na jej utworzenie wyraził Senat UwB.

Będzie to spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, której właścicielem w całości będzie Uniwersytet w Białymstoku. Główny cel przedsięwzięcia to ułatwienie komercjalizacji wiedzy zatrudnionych na uczelni pracowników. Na sprzedaży własności intelektualnej mają zarabiać i naukowcy, i uniwersytet.

– Z naszego rozeznania wynika, że na analizy czy ekspertyzy firmowane przez uniwersytet będą chętni. Takie dokumenty są bowiem dla partnerów biznesowych czy instytucji publicznych wiarygodniejsze i zwyczajnie tańsze niż opracowania oferowane przez podmioty komercyjne – mówi dr hab. Robert Ciborowski, prof. UwB, prorektor ds. ekonomicznych.

Świadczenie tego typu usług eksperckich za pośrednictwem uczelni było możliwe także do tej pory. W praktyce jednak naukowcy niezbyt chętnie z takiej możliwości korzystali, bo musieli na własną rękę poszukiwać potencjalnych odbiorców i negocjować z nimi warunki. Dodatkowo

zasady rozliczeń z uczelnią powodowały, że taka działalność była mało opłacalna. Teraz – dzięki utworzeniu spółki spin off – to ma się zmienić. Koszty pośrednictwa między naukowcami a odbiorcami usług eksperckich będą mniejsze. Ponadto spółka weźmie na siebie działalność marketingową. Oferta UwB w zakresie specjalistycznych ekspertyz czy analiz jest praktycznie gotowa – można ją znaleźć na stronie internetowej uczelni (pod adresem: <http://potencjal.uwb.edu.pl/baza.php?r=oferta>). Trwają prace nad jej uszczegółowieniem.

KD, DIP

NOWE KIERUNKI NA NOWY ROK

Logistyka oraz filozofia i etyka na studiach I stopnia, a także kryminologia II stopnia – to nowości w ofercie edukacyjnej UwB. Trwają prace nad stworzeniem kolejnych kierunków, będących odpowiedzią na zapotrzebowanie coraz bardziej wymagających kandydatów.

Popyt na określone kierunki studiów kształtuje rynek pracy, a także niż demograficzny. – Na studiach stacjonarnych niż raczej nas nie dotyczy i liczę, że nie odczujemy jego skutków. Gorzej wygląda sytuacja na studiach niestacjonarnych – mówi prof. Leonard Etel, rektor UwB. – Staramy się reagować na to, co się dzieje na rynku pracy. Logistyka, kryminologia czy doradztwo podatkowe, o uruchomieniu którego senat uczelni zdecyduje w lutym, to kierunki nie gwarantujące co prawda zatrudnienia, bo dzisiaj nikt tego nie gwarantuje, ale na pewno dające większe szanse. Są one dostosowane do nowych trendów. Studiując na nich można pozyskać też twarde kompetencje tak potrzebne obecnie na rynku.

Logistyka

W roku akademickim 2015/2016 UwB uruchomi na Wydziale Ekonomii i Zarządzania kierunek logistyka I stopnia (na studiach stacjonarnych, jak i niestacjonarnych). Studenci będą mieli do wyboru dwie specjalności: logistyka międzynarodowa oraz logistyka handlu i usług. W programie studiów są zajęcia m.in. z zakresu zarządzania logistycznego oraz ekonomicznych i prawnych uwarunkowań takiej działalności. Studenci będą też zdobywać praktyczne umiejętności – uczyć się analizy rynku usług logistycznych, tworzenia strategii czy przygotowywania umów. Na wykładach i ćwiczeniach pojawiają się elementy geografii, towaroznawstwa i wiedzy z zakresu systemów informatycznych w logistyce. Będzie też więcej zajęć z języków obcych, a z uwagi na przygraniczne położenie regionu – jednym z nich będzie rosyjski. Kształcenie uwzględnia nowe trendy, takie jak ekologiczna logistyka, logistyka w agrobiznesie czy w gospodarce turystycznej.

Kryminologia

Na kryminologię II stopnia zaprasza natomiast Wydział Prawa, który przed rokiem z sukcesem uruchomił studia licencjackie na tym kierunku. Cieszą się one ogromnym zainteresowaniem kandydatów. Ponieważ uzupełniające studia magisterskie w takim zakresie do tej pory prowadzone były jedynie na Uniwersytecie Warszawskim – władze wy-



fol. Artur Minich

Prezentacja kierunków matematyczno-przyrodniczych

działu liczą, że chętnych nie zabraknie. Wiedza i umiejętności zdobyte podczas studiów kryminologicznych przygotowują absolwentów do skutecznego rozpoznawania, wykrywania, zapobiegania i zwalczania różnych przejawów przestępczości. Specjaliści w tym zakresie znajdują zatrudnienie nie tylko w organach ścigania czy służbach specjalnych, ale także prywatnych agencjach detektywistycznych czy organizacjach pozarządowych, zajmujących się przestępczością. Rekrutacja będzie prowadzona zarówno na studia stacjonarne, jak i niestacjonarne.

Nowe kierunki humanistyczne

Już w ubiegłym roku Senat UwB zdecydował, że na Wydziale Historyczno-Socjologicznym od października ruszy kognitywistyka i komunikacja. W styczniu 2015 roku powołany został także kierunek: filozofia i etyka.

– Czas pokaże, czy obydwaj mają rację bytu, czy raczej trzeba było postawić na jeden – mówi rektor. – Mądrzy ludzie, którzy decydowali o losie filozofii, postanowili, że będą dwa nowe kierunki. Jako rektor nie mogę i nie chcę w to ingerować. Liczę na to, że i na jednym, i na drugim będą studenci.

Filozofia i etyka to studia w szczególności adresowane do osób, które chciałyby uczyć tych przedmiotów w szkole. W związku z rozporządzeniem ministra edukacji narodowej z marca 2014 r. w sprawie nauczania etyki w szkole, w nadchodzących latach zapo-

trzebowanie na kompetentnych nauczycieli tego przedmiotu w szkołach różnych szczebli powinno się zwiększyć. Program studiów obejmuje też zajęcia z filozofii praktycznej („sztuka życia”), co w połączeniu z elementami psychologii i psychiatrii humanistycznej pozwoli przygotować się studentom do ról specjalistów od Human Relations czy tzw. coachingu filozoficznego. Kierunek filozofia i etyka jest też atrakcyjną propozycją dla tych, których interesuje praca w instytucjach kulturalnych i mediach. Wśród nadobowiązkowych przedmiotów specjalizacyjnych studenci będą mieli do wyboru m.in. warsztaty medialne (prasowo-radiowo-telewizyjne).

Z ostatniej chwili

Zakończyły się prace nad kolejnymi nowościami. Wydział Prawa na studiach II stopnia chce zaproponować zupełnie nowy kierunek – doradztwo podatkowe. Na razie Senat zatwierdził bezpieczeństwo narodowe na studiach stacjonarnych (do tej pory było tylko na studiach niestacjonarnych). Na Wydziale Filologicznym ruszy stacjonarna filologia angielska II stopnia (do tej pory w ofercie studiów magisterskich były tylko studia niestacjonarne), a także specjalność translatorska na filologii rosyjskiej II stopnia. Na wydziale zamiejscowym w Wilnie od nowego roku akademickiego będzie też można studiować europeistykę.



Dr Marek Kochanowski (IFP), prowadzący ćwiczenia z przedmiotu: „Historia kultury nowoczesnej. Idee i obrazy. Od sztuki XIX wieku po polski komiks współczesny”.

Moim zadaniem było zapoznanie uczestników letniej szkoły z kulturą polską od połowy XIX wieku do współczesności. Studenci poznali malarstwo Młodej Polski, twórczość Stanisława Wyspiańskiego i Witkacego, ale największe zainteresowanie wzbudziły zajęcia ze sztuki komiksowej. Okazało się, że komiks jest medium uniwersalnym, a problemy pokazywane w albumach i seriach wydawniczych, tematycznie związanych chociażby z Podlasiem i Białymstokiem dotyczą również i mieszkańców innych krajów.



Dr Ewa Nofikow (IFP), lektor.

Letnia szkoła to specyficzne i ważne doświadczenie, nie tylko dla jej uczestników, lecz także dla nauczycieli. Inten-

POLLANDO DLA CUDZOZIEMCÓW

Letnia Szkoła Języka i Kultury Polskiej POLLANDO 2014 okazała się dużym sukcesem, dlatego trwają teraz kursy zimowe. Zaczęły się też prace nad rozwinięciem tegorocznej wakacyjnej oferty dla cudzoziemców.

W semestrze zimowym tego roku akademickiego POLLANDO prowadzi dwa kursy językowe. Mają one być kontynuowane także w semestrze letnim. 22 stycznia odbyła się lekcja otwarta języka polskiego Karnawał z POLLANDO. Uczestniczyło w niej kilkanaście osób. Był film o postanowieniach noworocznych, prezentacja o karnawałowych zabawach, ćwiczenia i gry językowe (m.in. z maskami w roli głównej), wspólne karaoke oraz wiele innych atrakcji.

Największym sukcesem POLLANDO była wakacyjna edycja szkoły letniej. W lipcowym kursie języka polskiego uczestniczyło 47 osób. Inicjatywa ta okazała się strzałem w dziesiątkę! Wśród uczestników kursu byli stypendyści MNiSW z 6 krajów (Białoruś, Ukraina, Mołdawia, Bułgaria, Rosja i Chorwacja) i jedna osoba z Norwegii, która pobierała lekcje indywidualne.

2 lipca, na uroczystej inauguracji na Wydziale Filologicznym, zaprezentowano film z przygotowań do letniej szkoły, zrealizowany przez studentki filologii polskiej (w pracy pomogła Podlaska Akademicka Telewizja Internetowa; film zdobył pierwszą nagrodę w kategorii reportaż w konkursie organizowanym przez Niezależny Miesięcznik Studentów MAGIEL), a wykład inauguracyjny nt. „Polskość – co to takiego?” wygłosiła dr hab. Jolanta Sztachelska, prof. UwB z Instytutu Filologii Polskiej.

Studenci przeszli przez bardzo intensywny program dydaktyczny. Uczestniczyli w 45 godz. lektoratów, 15 godz. dodatkowych zajęć językowych oraz 30 godz. zajęć z wiedzy o Polsce. Lektoraty języka polskiego – poza lekcjami indywidualnymi – odbywały się w 4 grupach o różnym poziomie językowym, a uczestnicy rozwijali na nich przede wszystkim swoje umiejętności komunikowania się w języku polskim. Zajęcia prowadzone były metodą bezpośrednią (z wykorzystaniem jedynie języka polskiego), przy czym lektorzy starali się bardzo urozmaicać swoje zajęcia

– uczniowie śpiewali, grali w gry językowe, przygotowywali plakaty, krótkie prezentacje, panele dyskusyjne. Lektorom zależało na tym, aby uczestnicy letniej szkoły jak najwięcej mówili. Lektoraty zakończył test, który wszyscy zaliczyli pozytywnie, co pozwoliło każdemu zdobyć po 3 ECTS.

Pozostałe zajęcia dydaktyczne – poza kilkoma wykładami – odbywały się w 2 grupach ćwiczeniowych. Uczestnicy letniej szkoły poznawali na nich historię, język i kulturę Polski, dyskutowali m.in. o najnowszych tendencjach we współczesnej polszczyźnie i polskiej literaturze współczesnej, poznawali polskie pieśni narodowe, uczyli się, jak przekonująco mówić i pisać oraz jak grzecznie pod względem językowym zachować się w różnych sytuacjach komunikacyjnych. O historii Polski dyskutowano natomiast na podstawie obrazów mistrzów malarstwa polskiego. Te zajęcia także zakończył test. Choć podejście do niego było dobrowolne, zdecydowali się na nie wszyscy uczestnicy, uzyskując po 2 ECTS.

Zajęcia w letniej szkole prowadziła wykwalifikowana kadra: lektoraty – osoby ze specjalistycznym, polonistycznym przygotowaniem glottodydaktycznym, a pozostałe zajęcia – pracownicy IFP i kulturoznawstwa. Wykorzystując atrakcyjne usytuowanie Białegostoku, zaproponowaliśmy naszym uczestnikom bardzo bogaty program kulturalny, zawierający następujące punkty:

- zwiedzanie Białegostoku tzw. „ogórkim” – zabytkowym autobusem, pieszo (biblioteka uniwersytecka, Pałac Branickich, Kościół św. Rocha i taras widokowy, Muzeum Historyczne, Muzeum Wojska, Galeria Arsenał) i rowerami miejskimi,
- zwiedzanie Radia Białostok oraz warsztaty dziennikarskie,
- spotkanie z Michałem Androsiukiem, pisarzem, laureatem nagrody literackiej za rok 2011 r. za książkę „Biały koń” (książka była omawiana podczas zajęć dydaktycznych),

- spektakl „Dziesiona” w teatrze „TrzyRzeczce” oraz warsztaty teatralne, przygotowujące do występów publicznych,
- Bez tych filmów nie zrozumiesz Polski! – projekcje filmowe związane z zajęciami z wiedzy o Polsce,
- warsztaty taneczne pod gołym niebem (tańce polskie),
- wycieczki po Podlasiu (Supraśl, Choroszcz, Tykocin, Pentowo).

Ponadto w pierwszym tygodniu został zorganizowany grill integracyjny, podczas którego uczestnicy uczyli się polskich piosenek i grali w kalambury, odgadując polskie przysłowia i związki frazeologiczne, a w drugim – wieczór międzynarodowy, podczas którego przedstawiciele każdego państwa zaprezentowali swoje kraje oraz zagrali w quiz sprawdzający wiedzę na temat tych prezentacji.

Realizacja programu letniej szkoły była na bieżąco dokumentowana na Facebooku: <https://pl-pl.facebook.com/pollando>, co spotkało się z uznaniem ze strony uczestników. Wielu z nich udostępniało zamieszczone przez nas zdjęcia również na swoich profilach.

Ostatniego dnia zajęć dydaktycznych została przeprowadzona ewaluacja. Jej wyniki wypadły bardzo pozytywnie. Wszyscy uczestnicy uznali, że udział w letniej szkole był dla nich atrakcyjnym doświadczeniem oraz pogłębił ich znajomość języka polskiego oraz polskiej kultury, a także zadeklarowali, że poleciliby szkołę letnią na UwB swoim znajomym.

Podczas uroczystości wręczenia świadectw ukończenia kursu oraz pamiątkowych certyfikatów uczestnicy obejrzeli film z realizacji przedsięwzięcia oraz zdjęcia. Każdy z uczestników otrzymał także nagrodę książkową. Upominki zostały nam przekazane bezpłatnie przez Biuro Kultury Urzędu Miejskiego i Fundację Sąsiedzi.

Letnia Szkoła Języka i Kultury Polskiej dla cudzoziemców została dostrzeżona w przestrzeni medialnej Białegostoku, czego dowodem były liczne wywiady z organizatorami i uczestnikami (m.in. w Radiu Białystok, Telewizji Białystok, portalu internetowym www.onet.pl oraz w „Gazecie Wyborczej”, „Kurierze Porannym” i „Gazecie Współczesnej”).

Choć zima w pełni, nauczyciele zaangażowani w POLLANDO już myślą o kolejnej edycji Letniej Szkoły Języka i Kultury Polskiej.

Elżbieta Awramiuk
Konrad Szamryk

sywny kurs językowy wymaga – po obu stronach – dyscypliny i zaangażowania. Dlatego też praca lektora to z całą pewnością wyzwanie. Po pierwsze, w bardzo krótkim czasie musimy podjąć próbę zbudowania relacji – efemerycznej, bo obliczonej na krótkotrwałość, ale przecież głębokiej na tyle, by przekonać do siebie ludzi z różnych miejsc geograficznych i kulturowych. Po drugie, każdy dzień to nowe doświadczenie wymiany, w wyniku której rozpoznajemy siebie i swoją kulturę na nowo. Mamy szansę spojrzeć z zewnątrz na to, co nas definiuje. My, lektorzy, jesteśmy po to, żeby pomagać. Tylko tyle i aż tyle. Uczymy, ale przede wszystkim cieszymy się tym, że tak wielu tak różnych ludzi czerpie przyjemność z obcowania z naszym językiem i kulturą. Sądzę, że o tę przyjemność i radość właśnie chodzi.



Monika Sidor, studentka II roku filologii polskiej, odbywająca w POLLANDO praktyki zawodowe.

Praktyki podczas letniej szkoły na długo pozostaną w pamięci mojej i towarzyszących mi dwóch koleżanek. Organizatorzy zadbali o to, by cztery tygodnie, które miałyśmy przepracować, były czasem pełnym wyzwań i intensywnego zdobywania doświadczenia. Od pierwszych dni angażowano nas do zadań wymagających od nas przeróżnych umiejętności. To, co jednak dziś z perspektywy czasu uważamy za najcenniejsze, to spotkanie ze studentami z innych krajów. Podczas letniej szkoły poznałyśmy wspania-

łych młodych ludzi, którzy tak samo jak my zdobywają wykształcenie i dążą do swoich celów. Z trudem przyszło nam rozstać się, ale mamy nadzieję na ponowne spotkanie. Praktyki w POLLANDO pozytywnie mnie zaskoczyły. Zdobyte doświadczenie, umiejętności i wspaniałe przyjaźnie są bezcenne.



Anna Zagajewska, doktorantka Wydziału Filologicznego.

Mimo że grupa studentów pod względem narodowości była bardzo zróżnicowana, to dość szybko potrafiła się zintegrować. Przyjechali do nas niesamowicie otwarci ludzie, chętni do nawiązywania nowych znajomości, przyjaźni. Sprawowanie opieki nad taką grupą to nie praca, ale sama przyjemność. Nasi goście aktywnie korzystali z programu kulturalnego, brali udział w wycieczkach, warsztatach, z zaciekawieniem dopytywali o polską kulturę, tradycje, zwyczaje. Sami również z wielkim zaangażowaniem i przejęciem prezentowali swoje kraje podczas zorganizowanego przez nas wieczoru międzynarodowego, robiąc przedstawienia, śpiewając piosenki czy przygotowując narodowe potrawy. Nie spodziewałam się, że tak poważnie podejść do tego zadania. Byłam pod wielkim wrażeniem ich występów.

NA KOSZULCE NAPISAŁAM: ARTYSTA



Rozmowa z Marianą Kozłowską, doktorantką na Wydziale Biologiczno-Chemicznym, finalistką konkursu FameLab 2014, organizowanego przez Centrum Nauki Kopernik i British Council.

Jak Pani trafiła do FameLab?

Mariana Kozłowska: - FameLab to konkurs dla naukowców popularyzujących naukę. W tym roku Centrum Nauki Kopernik i British Council organizuje jego czwartą edycję, ale na świecie realizowany jest od wielu lat. Do FameLabu zgłosiłam się sama i zostałam jedną z 10 finalistów. W grudniu Centrum Kopernik zaprosiło 30 finalistów z trzech edycji do projektu „Rzecznicy nauki”. To pionierski pomysł. Na razie nikt nie wie jak się dalej potoczy.

Jak się można zgłosić do FameLab?

Ja wysłałam trzyminutowy film, któremu dałam tytuł „Lek działa, czy nie działa”. Komisja oceniła go pozytywnie i dostałam się do półfinału, na który musiałam już pojechać do Warszawy.

O czym był ten film?

Jestem chemikiem, ale chemikiem-teoretykiem. Stosując programy komputerowe badam procesy chemiczne za pomocą mechaniki kwantowej. Nie pracuję w laboratorium z odczynnikami i probówkami – jak

zwykliśmy sobie wyobrażać pracę chemika – ale „syntezuję”, składam atomy do atomów korzystając z komputera. Dzięki bardzo zaawansowanemu oprogramowaniu można odwzorować wirtualnie receptor – taki jak w ludzkim organizmie – i zaprojektować strukturę leku, a potem zrobić symulację, czy kształt leku i jego grupy funkcyjne pasują do centrum aktywnego receptora jak klucz do zamka i czy zachodzą dodatkowe reakcje. Słowem, przy użyciu programów komputerowych można przewidzieć, czy lek zadziała czy nie. Jest to wstępna metoda weryfikacji leku. Na dodatek metoda tańsza i bezpieczniejsza, bo jeżeli okaże się, że lek nie działa albo jest szkodliwy, to dzięki niej możemy uniknąć badań klinicznych na ludziach, oszczędzając ich zdrowie. I o tym mówiłam w filmie na konkursie FameLab.

To kwalifikacja do półfinału, a potem?

Zostaliśmy zaproszeni na prezentację do Centrum Nauki Kopernik, a po nich została wyłoniona 10-osobowa grupa finałowa. Podczas prezentacji wychodziliśmy na scenę i przedstawialiśmy zagadnienia tylko przy pomocy gadżetów, które daliśmy radę wnieść. Nie można było przekroczyć trzech minut, bo potem potężny dźwięk gongu zagłuszał wszystko. To było dość stresujące. Mówiłam o tym samym co w swoim filmie, a jako materiał poglądowy przyniosłam zabawki mojego synka. Pokazałam na nich podstawy działania leków, że są receptory, które mają określony kształt centrum aktywnego, do którego trzeba dopasować lek, żeby zadziałał. Na zabawkach, na jednej części były fragmenty wypukłe: krzyżyki, kwiatki, kółka, a na drugiej części te same elementy, ale wklęsłe. Dziecko musi je do siebie dopasować, podobnie jak chemik pracujący nad lekiem. Trzeba po prostu dobrać klucz od zamka. Dostałam się do finału i musiałam przygotować zupełnie nową prezentację, albo o swoich badaniach, albo o pasji, albo o wybranym zagadnieniu naukowym.

Trudny wybór...

Przed tą częścią finałową mieliśmy cykl warsztatów z autoprezentacji: jak się zachowywać na scenie i przed kamerą. Prowadzili je trenerzy z BBC, którzy prowadzą warsztaty na całym świecie i są prawdziwymi profesjonalistami. Ostatecznie zdecydowałam się na pokazanie zagadnienia, które w mojej pracy naukowej najbardziej mnie interesuje,

czyli wiązań wodorowych. Są one słabszymi wiązaniami w porównaniu do wiązań kowalencyjnych, a tak naprawdę stanowią podstawę życia. Gdyby nie te wiązania, to na przykład temperatura wrzenia wody byłaby zupełnie inna. Przy $-70\text{ }^{\circ}\text{C}$ woda by wrzała, a przy $-90\text{ }^{\circ}\text{C}$ zamarzałaby. Wiązania wodorowe są, między innymi, w białkach, w DNA. Gdyby nie one, informacja genetyczna inaczej by się kumulowała i w ogóle świat wyglądałby i funkcjonował całkiem inaczej. Chciałam to uzmysłowić, bo nie mówi się dużo na ten temat. Przygotowałam więc wystąpienie pod tytułem „Słabe wiązania – silne efekty”. Wiązania wodorowe są dziesięciokrotnie słabsze od wspomnianych wiązań kowalencyjnych, ale ich moc polega na tym, że występują w dużej ilości i kooperują ze sobą, są dużym, sprawnie działającym zespołem. Dlatego mają w przyrodzie kolosalne znaczenie i ich efektywność jest bardzo wysoka. Więcej o wiązaniach wodorowych można zobaczyć w moim filmie finałowym.

Start w konkursie to było ważne doświadczenie?

Bardzo ważne. Głównym powodem, dla którego zgłosiłam się była chęć sprawdzenia się na scenie. Kiedy siedzisz w domu wydaje się to łatwe, ale gdy dochodzi stres, spowodowany tym, że stoisz sama, wobec dużej grupy widzów, jesteś oceniana przez fachowców, masz bardzo ograniczony czas, to mimo że wszystko jest super przygotowane, cały plan w ułamku sekundy się wali. Chciałam zobaczyć czy dam radę, czy przezwyciężę tremę. Nagrywaliśmy tzw. telewizyjne „setki”, bardzo krótkie wypowiedzi. Potem były one omawiane. Trener powtarzał o moich prezentacjach, że są naturalne, a nie wyrecytowane. Zrozumiałam, że moja metoda jest cenna. Nie chciałam tego stracić. Okazało się też, że występowanie daje mi satysfakcję, że mam dużo pomysłów, potrafię zaimprovizować. Podczas FameLab dostaliśmy projektowe koszulki z okienkami, w których można było sobie wpisać jakieś hasło. Napisałam „Artysta”. Bo wtedy czułam, że to właśnie ten twórczy element pozwala mi ciekawie przekazywać wiedzę. A wiem, że często dla nas naukowców jest to trudne. Teraz, kiedy biorę udział w pokazach chemicznych, to wyobrażam sobie i widzę, jak można to zrobić, żeby było atrakcyjne, nabyłam scenicznego obycia i poczucia luzu. Mam też więcej pewności siebie. Nabrałam

przekonania, że warto głosić otwarcie swoje poglądy, nawet jeśli nie wszyscy się z nimi zgadzają albo są niewygodne. Zawsze można podyskutować...

Wszyscy finaliści trafili potem do programu „Rzecznicy nauki”. Zaproponowano Pani współpracę z dziennikarzami radiowymi. Coś już się dzieje w tym temacie?

My FameLaberzy jesteśmy dobrymi dostarczycielami świeżych informacji, a dziennikarze są ekspertami jak ładnie wiedzę „opakować” i podać dalej. Dzięki projektowi mamy uczyć się od siebie nawzajem. W programie jest siedmiu dziennikarzy i nas około 15. Odbiliśmy każdy z każdym kilkuminutowe spotkania. Zaznaczaliśmy sobie krzyżykami, z kim zaiskrzyło bardziej, a z kim mniej. I na tej zasadzie łączeni byliśmy później w grupy. Ja trafiłam do zespołu Oli i Piotra Stanisławskich z TOK FM. Od tamtej pory współpracujemy. Mają swoją stałą audycję „Homo science” i prowadzą blog „Crazy Nauka”. Przed Wigilią nagrywaliśmy program o kaloryczności świątecznych potraw i zawartych w nich witaminach. Pisałam na ich blogu „Crazy nauka” o tym, jakie znaczenie może mieć to, że w kosmosie odkryto metan. Mamy wiele pomysłów: chcemy nagrać filmy w różnych miejscach, które będzie zespalać jakaś wspólna zasada, np. o promieniowaniu jonizującym, o nanorurkach węglowych

O nanorurkach węglowych?

Znane są nauce już od 30 lat. Zostały opisane w wielu publikacjach, są w podręcznikach dla studentów, ale ciągle spotykam się z pytaniem: a co to jest?

A co to jest?

Bardzo wytrzymałe struktury węglowe, mające unikalne właściwości elektroniczne, mechaniczne i optyczne. Są one zwijanymi w rurkę nanometrową (10^{-9} m) warstwami grafenu. Mają wielkie perspektywy wykorzystania w medycynie, transporcie leków, tranzystorach polowych, bioczułnikach itd. Jeden z polskich naukowców nazwał je diamentami XXI wieku.

Trudno jest przekładać naukową wiedzę na prosty język?

Zależy, ile mam czasu.

Telewizyjną setkę...

Trochę ciężko opowiedzieć coś o nanorurkach, żeby laik zrozumiał, ale już w pięć minut dam radę. Tylko potrzebuję wcześniej chwilkę, żeby przemyśleć jak o tym opowiedzieć. Muszę sobie wyobrazić, co przeciętnie inte-

resujący się chemią człowiek może wiedzieć na ten temat.

Jak wygląda popularyzacja nauki w Polsce? Co trzeba poprawić?

Zauważam w Polsce wyraźną poprawę w tym względzie, a pomysł zorganizowania konkursu FameLab jest na czołowym miejscu. Na półfinały i finały FameLab przyjeżdżają nauczyciele z klasami. Jest Internet, Facebook. Bardzo dużo zależy od nauczycieli – gdzie pokierują swoich uczniów, co im pokażą, czy nauczą ich szukać i analizować informacje. Coraz więcej jest o nauce w mass mediach. Nie tylko w telewizji publicznej, ale też komercyjne stacje nadają programy dotyczące nauki. Fundacja na rzecz Nauki Polskiej prowadzi świetne projekty promujące dokonania naukowe i są już na nie poważne pieniądze. Na najwyższej oceniony projekt, popularyzujący naukę w konkursie INTER, można było uzyskać 120 tys. zł. Ruszył świetny program ADAMED SmartUP, nastawiony na wyławianie talentów wśród dzieci. FameLaberzy robili krótkie filmy naukowe dla dzieci np. o tym, dlaczego się zmienia kolor liści. Potem zostanie zorganizowany dla nich obóz naukowy i jedno z dzieci, które wykaże największe zdolności będzie miało zapewnione studia na wybranej uczelni zagranicznej. To moim zdaniem jest właściwa droga, aby społeczeństwo zdało sobie sprawę z tego na czym polega praca badacza. W ciągu ostatnich lat zdecydowanie więcej mówi się, że to co badacze robią tłumaczy świat, daje nam nowe narzędzia ku lepszej przyszłości.

Pochodzi Pani z Ukrainy. Jak Pani trafiła na Uniwersytet w Białymstoku?

Pochodzę z Czortkowa. To miasto w obwodzie tarnopolskim na zachodniej Ukrainie. Jako dziecko chciałam być dziennikarzem, potem prawnikiem, ale już w wieku nastoletnim okazało się, że jestem zdecydowanie umysłem ścisłym. Moja mama jest biologiem, tata inżynierem. To też nie było bez znaczenia. Na sto procent wiedziałam, że będę studiować w Kijowie na Akademii Kijowsko-Mohylańskiej. Wybrałam chemię, bo wiedziałam, że otacza nas wszędzie i zawsze będzie zapotrzebowanie na takiego specjalistę. Dostałam się na studia, studiowałam spokojnie i coś mnie podkusiło, żeby wziąć udział w konkursie recytatorskim „Kresy”. Najpierw były eliminacje w Kijowie, a potem finał w Białymstoku. I właśnie podczas finału poznałam swojego przyszłego męża. A kiedy już zapadła decyzja o ślubie, przenieśliśmy się z kijowskiego uniwersytetu na białostocki, na trzeci rok studiów I stopnia.

Ma Pani polskie pochodzenie?

Tak. Ale nie znałam dobrze języka. W domu po polsku się nie mówiło. Co sobotę chodziłam jednak na godzinną naukę do szkoły języka polskiego. A co jakiś czas mieliśmy wyjazdy do Polski, gdzie mieszkaliśmy u zaprzyjaźnionych rodzin i tam się nauczyłam najwięcej. Ale kiedy tutaj przyjechałam na stałe, miałam czasami językowe problemy. Bardzo jestem wdzięczna moim kolegom z wydziału i profesorom, którzy bardzo taktownie mnie poprawiali. Już po pierwszym roku studiowania na UwB zostałam prezesem Koła Naukowego Chemików UwB „Pozyton”. Musiałam więc pisać plany, podania, podziękowania i w ten sposób udoskonalałam język pisany.

Jak się Pani podoba w naszej uczelni, na nowym kampusie?

Podoba mi się. Kampus też, chociaż na razie trwa przeprowadzkowy bałagan. Ale to nic w porównaniu z tym, co przechodzą teraz moi koledzy na Ukrainie. Pomijając nawet fakt, że jest tam niespokojna sytuacja polityczna, nauka jest w opłakanym stanie. Badacze są w zasadzie bez funduszy, dofinansowanie jest słabe. Nie mają szerokiego dostępu do międzynarodowych baz publikacji, co stanowi podstawę naszej pracy. Nie mają wszystkich odczynników, nie mówiąc już o bazie laboratoryjnej i sprzęcie. Studiując w Kijowie też nie zdawałam sobie sprawy, że naukowcy mogą mieć takie możliwości, że można aplikować o grant, że można nawet go dostać. Dopiero tutaj zobaczyłam, jakie badacz może mieć perspektywę wyjazdów, stażów, publikowania, współpracy zagranicznej. To wszystko jest tu dostępne. Instytut Chemii, o którym mam największą wiedzę, bo tu studiuje, ma według mnie dobrą pozycję w Polsce. Wydział Biologiczno-Chemiczny plasuje się na szóstym miejscu, jeśli chodzi o jakość publikacji naukowych.

Chciałaby Pani pojechać na staż na Zachód?

Chciałabym, chociażby po to, żeby zobaczyć jak tam jest. Moi znajomi, którzy byli za granicą mówią, że największa różnica jest w stylu pracy i podejściu do badań. Tutaj czasami widzimy tylko problemy, często na coś narzekamy, a ci co wracają – na przykład ze Stanów – stają się bardziej przedsiębiorczy i optymistyczni, nastawieni na działanie. Jest problem, to trzeba mu zaradzić. Chciałabym spojrzeć na swoją pracę z tej innej perspektywy, ale swoją przyszłość wiąże z naszym uniwersytetem

Dziękuję za rozmowę.

Urszula Dąbrowska

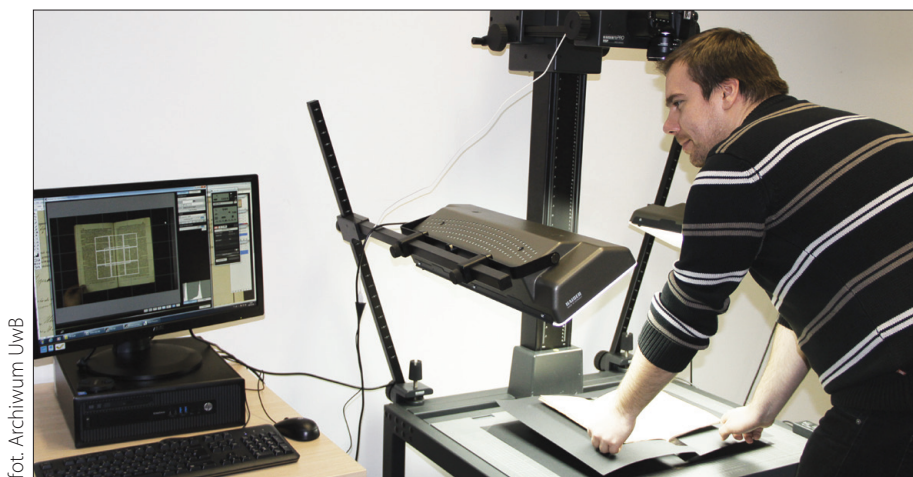
DIGITALIZACJA KSIĄG

Osiem miesięcy trwała digitalizacja cerkiewnych ksiąg z przełomu XIX i XX wieku. Teraz można je oglądać także za pośrednictwem sieci, w zasobach Podlaskiej Biblioteki Cyfrowej.

Uniwersytet w Białymstoku i Biblioteka Uniwersytecka im. Jerzego Giedroycia w Białymstoku oraz Prawosławna Diecezja Białostocko-Gdańska i Fundacja „OIKONOMOS” zakończyły realizację projektu pt. „Digitalizacja i konserwacja ksiąg z lat 1865-1902 z prawosławnej parafii św. Mikołaja Cudotwórcy w Białymstoku”. Jego celem było poddanie konserwacji i digitalizacji oraz udostępnienie w Internecie siedmiu ksiąg protokołów ślubnych (Брачный обыск / предбрачное свидетельство) z lat 1865-1902, pochodzących z prawosławnej parafii św. Mikołaja Cudotwórcy w Białymstoku. To jedyne z zachowanych do dziś ksiąg o charakterze metrykalnym, powstałe w tej parafii przed 1915 rokiem. Pozostałe dokumenty – takie jak księgi ochrzczonych, poślubionych i zmarłych – zostały najprawdopodobniej wywiezione w sierpniu 1915 r., podczas wielkiej ewakuacji miasta przeprowadzonej przez władze rosyjskie przed zbliżającymi się do Białegostoku wojskami niemieckimi. W tym czasie wywieziono w głąb Rosji także całą dokumentację aktową miejscowych urzędów, w tym magistratu. W związku z tym współcześni badacze historii Białegostoku, genealodzy lub osoby poszukujące informacji metrykalnych do celów urzędowych lub sądowych są w bardzo trudnej sytuacji. Jedynym źródłem danych osobowych, a także materiałem źródłowym do badania dziejów prawosławnych mieszkańców Białegostoku przed 1915 r., są wyselekcjonowane księgi protokołów ślubnych.

Wartość ksiąg i wyjątkowość znajdujących się w nich informacji powoduje, że są one często udostępniane czytelnikom. W efekcie są narażone na najróżniejsze procesy destrukcyjne związane z użytkowaniem. Ich konserwacja i digitalizacja ma zapobiec dalszemu niszczeniu.

Projekt został zrealizowany w ramach programu „Dziedzictwo kulturowe” ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury. Przyznana dotacja wyniosła 25 tys. zł.



fol. Archiwum UwB

Przy stole reprograficznym

Do wstępnej konserwacji dokumentów w ramach projektu zaangażowana została Ewa Wróblewska – doświadczony konserwator, na co dzień pracujący w Archiwum Państwowym w Białymstoku.

– Najpierw pobrałam z nich próbki mikrobiologiczne, aby sprawdzić, czy księgi nie są skażone. Badania wykonane w Bibliotece Narodowej w Warszawie nie wykazały skażenia. Potem każda księga, karta po karcie, została odkurzona odkurzaczem wyposażonym w filtr HEPA za pomocą specjalnych mikrossawek. Pozwoliło to pozbyć się takich zanieczyszczeń jak kurz czy szczątki martwych owadów – relacjonuje Ewa Wróblewska. – Kolejnym etapem była naprawa okładek, uszkodzonych grzbietów czy narożników. W kilku przypadkach konieczna była wymiana, przy czym starałam się zachować maksymalne podobieństwo do oryginału, dobrać odpowiednią skórę oraz papier marmurkowy. Następnie zostały podjęte prace na kartach ksiąg. Te, które wymagały napraw, zostały podklejone bibułą japońską o najbardziej zbliżonej kolorystyce. Pieczęcie lakowe zamykające księgi zostały również oczyszczone mechanicznie oraz naprawione, jeżeli była taka konieczność. To właśnie prace zabezpieczające pieczęcie – często z ubytkami, bardzo kruche – wymagały największej ostrożności.

Dopiero tak przygotowane dokumenty mogły być poddane digitalizacji. Odpowiadał za nią Wiesław Wróbel z Biblioteki Uniwer-

syteckiej, który był także koordynatorem projektu.

– Największa trudność przy digitalizacji wynikała z możliwości sprzętu, jaki mieliśmy do dyspozycji – opowiada Wiesław Wróbel. – Najlepszy byłby skaner wielkoformatowy. Niestety – to bardzo drogi sprzęt. BU go nie posiada, zakup w ramach projektu też nie był możliwy. Korzystaliśmy więc ze stołu reprograficznego, którego używamy w bibliotece do bieżącej digitalizacji. W ramach projektu dokupiliśmy dobrej jakości aparat o wysokiej rozdzielczości oraz komputer z niezbędnym oprogramowaniem. To zagwarantowało jakość porównywalną do skanera, jednak prace przy ustawianiu parametrów – światła, barwy itd. – trzeba było wykonywać ręcznie, w aparacie i w podłączonym do niego komputerze. Muszę jednak dodać, że ta metoda digitalizowania została dobrze oceniona przez ministerstwo, bo jest „przyjaźniejsza” delikatnym, starym dokumentom. Przy skanowaniu skanerem dokumenty są dociskane. Nasze były układane do zdjęć luźno, przez co księgi były mniej narażone na mechaniczne uszkodzenia.

Prace nad konserwacją i digitalizacją trwały w sumie 8 miesięcy. Dokumenty w wersji elektronicznej zostały udostępnione w zasobach Podlaskiej Biblioteki Cyfrowej (<http://pbc.biaman.pl/dlibra>), w dziale Archiwalia. W ciągu pierwszego tygodnia udostępniania plików przeglądało je ok. 200 internautów.

Katarzyna Dziedzik

EKRANY AKUSTYCZNE – ŚMIERTELNE ZAGROŻENIE DLA PTAKÓW

Ekrany akustyczne chronią przed hałasem ludzi mieszkających przy ruchliwych trasach. Ale są też jedną z najczęstszych przyczyn śmierci ptaków.

Ekrany akustyczne to przezroczyste bariery dźwiękochłonne, zlokalizowane wzdłuż dróg, autostrad, torów kolejowych, które mają za zadanie pochłaniać falę dźwiękową, odbijać, a następnie rozpraszać tłumiąc odgłosy przejeżdżających pojazdów. Niestety – są śmiertelnym zagrożeniem dla ptaków. Szacuję się, że tylko w USA rocznie ginie przez nie około miliarda ptaków i liczba ta nie spada. Ekrany akustyczne są drugą – po niszczeniu siedlisk – przyczyną śmierci ptaków.

Istnieją dwa powody, dla których ekrany nie zdają egzaminu. Pierwszy z nich to efekt lustra – odbijające się drzewa, chmury są traktowane przez ptaki jako miejsce do żerowania i działają wręcz przyciągająco. Drugi to przejrzystość szkła, ptaki nie dostrzegają bariery. Umieszczanie na ekranach akustycznych sylwetek ptaków drapieżnych jest mało skuteczne, co potwierdzają badania.

Od 2011 roku Koło Naukowe Biologów Instytutu Biologii UwB razem z Polskim Towarzystwem Ochrony Ptaków prowadzi monitoring śmiertelności ptaków w wyniku kolizji z ekranami. Dzięki temu oszacowana została śmiertelność ptaków rozbijających się o ekrany przy ulicy Świętego Ojca Pio w Białymstoku i przygotowane zostaną plany przeciwdziałania. Monitoring polega na przeprowadzaniu kontroli – minimum raz w tygodniu – poza sezonem lęgowym oraz trzech kontroli tygodniowo w trakcie sezonu lęgowego. Podczas wizyty w terenie wszystkie martwe ptaki przy ekranach są notowane i oznaczane w miejscach, w których się rozbiły. Badania wolontariuszy i członków KNB wykazały, że od początku monitoringu o ekrany akustyczne przy ulicy Świętego Ojca Pio rozbiło się ponad 150 ptaków, z 29 gatunków. Wśród nich znalazły się gatunki

rzadkie oraz chronione w skali Polski m.in. dzięcioł średni. Wyniki są zaniżone, ponieważ martwe ptaki są łupem drapieżników (kotów, kun, lisów), a także są zbierane przez pracowników miejskich.

Na podstawie zebranych danych powstają publikacje, których celem jest omówienie problemu i uświadomienie jego rosnącej skali. Efektem podjętych dotychczas działań jest stosowanie od 2013 r. ekranów w pionowe linie. Obserwacje potwierdziły, że skuteczność tej metody może wynosić nawet do 94,4%. Śmiertelność ptaków przy ulicy Świętego Ojca Pio spadła o ponad połowę. Dowodzi to, że nie wszystkie ekrany akustyczne są szkodliwe dla ptaków. Betonowe, jednolite, nieprzezroczyste ekrany nie powodują tylu kolizji.

Rafał i Paulina Siuchno
Krzysztof Olechno

STUDENCI W „LABORATORIUM ZABAWY”



fot. Urszula Dąbrowska

Studentki na placu zabaw w Arsenale

Studenci Wydziału Pedagogiki i Psychologii uczestniczyli w styczniu w warsztatach zorganizowanych przez Galerię Arsenale. Uczyli się na nich jak wybudzać w dzieciach ich naturalną kreatywność i wyobraźnię albo raczej jak jej nie gasić.

Zajęcia prowadziła autorka wystawy Martyna Štěpán-Dworakowska, artystka, scenograf teatralny i mama czteroletniego

Macusia. Stworzyła w Arsenale wystawę „Laboratorium zabawy”, czyli magiczną stację doświadczalną sztuki, gdzie dzieci i dorośli wspólnie eksperymentują z materią i własnymi zmysłami.

– Chciałam, żeby wystawa pobudzała dziecięce zmysły dotyku, wzroku, słuchu, skłaniała do samodzielnych poszukiwań, prowokowała do własnego, wnikliwego obserwowania świata – mówi autorka. – Niektóre propozycje zabaw mogą się wydawać banalne, nie są oczywiste. Ważne, by w pracy z dziećmi nie infantylizować, nie spieszczać wszystkiego, nie dekorować. Fikolandy w każdym mieście są takie same, a ja wolałabym, żeby nie wyjaśniać do końca, nie narzucać, czasami czegoś nie dopowiedzieć, raczej inspirować.

Na wystawie, którą zrealizowano w ramach programu „Plac zabaw”, dzieci i studenci mogli więc pobawić się zwisającymi rurkami, które jeśli ktoś dokładnie je zbadał okazywały się bębenkami; porozmawiać przy „gadającej

ścianie”, która polegała na tym, że można się było komunikować przez plastikowe, poskręcane rurki, które zwisły po obu jej stronach albo ułożyć kolorowe mozaiki z podświetlonych szkiełek.

– Studenci kierunków pedagogicznych to sojusznicy naszej galerii. Zaprosiliśmy ich tutaj, by budowali swój warsztat, a potem przełożyli to na własną pracę, ale też liczymy na to, że zainteresują się sztuką współczesną w ogóle – mówi Magdalena Godlewska-Siwerska, kurator wystawy.

W warsztatach uczestniczyła m.in. Aleksandra Rólkowska z II roku pedagogiki przedszkolnej i wczesnoszkolnej.

– W pracy z małymi dziećmi często „leci się” tzw. schematem. Tutaj mogliśmy zobaczyć, że przy pomocy prostych środków można wymyślić coś kreatywnego, bawić się na wiele sposobów, wszędzie i wszystkim – skomentowała zajęcia. – Nikt po wystawie dzieci nie oprowadza, same wiedzą czym się bawić i jak.

CHEMICY DLA MŁODZIEŻY

II Podlaski Konkurs Chemiczny cieszył się jeszcze większym powodzeniem niż jego pierwsza ubiegłoroczna edycja. Nieodmiennie popularne są też „Spotkania u chemików”, organizowane teraz w nowej siedzibie Instytutu Chemii, w Kampusie UwB.



fol. Alina Dubis

Laureaci i wyróżnieni w konkursie

Do drugiego etapu II Podlaskiego Konkursu Chemicznego, który odbędzie się 28 lutego, zakwalifikowało się 68 uczniów z 19 szkół z terenu całego województwa, a także z Ostrołki. Najwięcej, bo aż 15 finalistów to uczniowie I LO w Białymstoku. Zwycięzców konkursu poznamy 15 marca – zostaną opublikowane w Internecie. Finałowa gala wraz z rozdaniem nagród odbędzie się 28 marca.

Laureaci Podlaskiego Konkursu Chemicznego będą, zgodnie z uchwałą Senatu Uniwersytetu w Białymstoku, przyjmowani na studia na kierunku chemia lub ochrona środowiska bez postępowania kwalifikacyjnego.

– Celem konkursu jest zainteresowanie uczniów chemią, poszukiwanie uzdolnionej młodzieży i zapewnienie jej możliwości konfrontacji poziomu wiedzy chemicznej z innymi uczniami – mówi dr Ewa Cieszyńska, inicjatorka i przewodnicząca komitetu organizacyjnego Podlaskiego Konkursu Chemicznego.

W nowoczesnych wnętrzach Kampusu UwB kontynuowane są też „Spotkania u chemików”. Zainteresowanie ubiegłorocznymi spotkaniami przerosło oczekiwania organizatorów. W tym roku akade-

mickim Instytut Chemii proponuje cykl siedmiu znakomitych wykładów: „Po co nam chemia” (prof. dr hab. Ryszard Łażny), „Fulereny - przyszłość chemii?” (prof. dr hab. Krzysztof Winkler), „Biosensory w diagnostyce nowotworowej” (dr hab. Ewa Gorodkiewicz), „Czy należy bać się chemii?” (dr hab. Joanna Karpińska, prof. UwB), „Naturalne trucizny wokół nas” (dr hab. Stanisław Witkowski, prof. UwB), „Czy można zobaczyć atomy i cząsteczki?” (dr Krzysztof Brzeziński), „Zielona chemia” (dr Aneta Nodzeńska). Po wykładzie planowane jest zwiedzanie kampusu.

Informacji udziela oraz rezerwuje terminy dr Ewa Cieszyńska (cieszyn@uwb.edu.pl). Młodzież – i nie tylko – mile widziana!

DIP

ZIMOWA AKCJA WARSZTATOWA

Ponad stu studentów i absolwentów Uniwersytetu w Białymstoku wzięło udział w „Zimowej Akcji Warsztatowej”, która trwała od 5 do 20 lutego.

Akcję zorganizowało Biuro Zawodowej Promocji Studentów i Absolwentów UwB. W jej ramach w Bibliotece Uniwersyteckiej im. Jerzego Giedroycia odbył się cykl 10 warsztatów. – W tym roku skupiliśmy się na promocji postawy przedsiębiorczych wśród młodych

ludzi – mówi Marcelina Wojno, kierownik BZPSiA. – Zajęcia prowadzili trenerzy praktycy, bo takie było zapotrzebowanie. Uczyli oni podstaw zakładania własnej działalności gospodarczej i umiejętności bycia liderem, kierowania zespołem.

Najwięcej pozytywnych opinii zebrał warsztat dr. Marcina Kolembę z Wydziału Pedagogiki i Psychologii, pt. „Umiejętności lidera”.

DIP



fol. Marcelina Wojno

Wykład prowadzi dr Marcin Kolemba

„PRÓBY” DRUGIE

Ukazał się nowy, drugi numer nieregularnika filozoficznego „Próby”, wydawanego przez Wydział Filologiczny Uniwersytetu w Białymstoku. Tym razem poświęcony jest zagadnieniom ujętym tytułem „Siła mitu”.

„W niniejszej pracy znajdziecie Państwo z pewnością teksty, które godne są uwagi” – pisze we wstępie dr Krzysztof Korotkich, redaktor naczelny periodyku. – „Zachęcamy do lektury wszystkich, gdyż każdy w pewien sposób prowadzi nas przez gąszcz wyobrażeń i mitów, pokazuje inne

spojrzenie na dany problem”. Autorami tekstów są naukowcy, ale też studenci i uczniowie szkół średnich. Zostały one pogrupowane w działach: próba nauki, translatorium, przymierzalnia strefa dialogu, otwieramy szuflady, kątem oka czy studenci po godzinach.

W imieniu redakcji dr Krzysztof Korotkich zaprasza do współpracy wszystkich zakochanych w literaturze, w słowie, w myśli i w pięknie. Kolejny numer „Prób” już wkrótce.

DIP



PROMUJEMY SIĘ!

Wiosna to czas najintensywniejszej promocji uczelni. W tym roku plan Uniwersytetu w Białymstoku jest bardzo napięty. A jako że nasz uniwersytet osiągnął właśnie pełnoletność, imprezy będą huczniejsze.



fot. Wojciech Filipkowski

Tłumy warszawiaków odwiedziły na Pikniku Naukowym „miejsce zbrodni” przygotowane wspólnie przez Wydział Biologiczno-Chemiczny i Wydział Prawa

Promocyjne wydarzenia, realizowane i współorganizowane przez Sekcję Informacji i Promocji skierowane będą nie tylko do maturzystów. Mamy nadzieję, że wezmą w nich udział uczniowie szkół: od podstawówek do liceów i techników, a także osoby dorosłe, zainteresowane tematyką naukową.

Piknik Naukowy w Warszawie

Piknikowe prezentacje UwB w ostatnich edycjach zostały wysoko ocenione, dlatego w tym roku w poszerzonej formule, ale nadal na wesoło, zamierzamy pokazać to czym zajmują się nasi naukowcy. Piknik Naukowy w Warszawie odbędzie się 9 maja, a hasło jakie mu przyświeca to: „Światło”. Na imprezie zaprezentuje się Wydział Matematyki i Informatyki, Wydział Prawa, Wydział Biologiczno-Chemiczny i Wydział Fizyki. Koordynatorem imprezy jest od początku dr Anna Rybak z Instytutu Informatyki. Rokrocznie piknik odwiedza ponad 100 tys. osób.

XIII Podlaski Festiwal Nauki i Sztuki

Głównym organizatorem tegorocznego PFNiSz jest Politechnika Białostocka. Festiwal trwać będzie do 19 do 30 maja. Dni Uniwersytetu w Białymstoku przypadają na 21 i 22 maja. Pierwszego dnia warsztaty, wykłady i prezentacje odbędą się na poszczególnych wydziałach, drugi dzień zaplanowany jako wspólny, a miejscem imprezy będzie Kampus

Uniwersytecki przy ul. Ciołkowskiego. Poza tradycyjnymi, przedpołudniowymi prezentacjami, Sekcja Informacji i Promocji UwB zamierza zorganizować również „osiemnastkę” naszej uczelni, czyli imprezę wieczorną, skierowaną do młodzieży, dorosłych i dzieci pod opieką rodziców. We wstępnie już przygotowanym programie m.in. rozpoznawanie nocnych motyli i dźwięków nietoperzy, pokaz światła laserowych, wspólne szukanie śladów przestępstwa, a na finał koncert Karoliny Cichej, absolwentki i doktorantki UwB. Hasło Festiwalu zgrało się z hasłem warszawskiego

Pikniku, też odnosi się do światła. Łatwiej będzie je wyeksponować w nocnej scenografii. Podczas imprez festiwalowych, organizowanych w Kampusie, będzie też ponowna możliwość zwiedzenia nowych gmachów z przewodnikiem. Natomiast Dzień Akademicki odbędzie się 24 maja, tradycyjnie w niedzielę na Rynku Kościuszki.

Targi, wyjazdy, spotkania

UwB nie rezygnuje też ze sprawdzonych form promocji. Od lutego zaczął się cykl targów, na których prezentowana jest oferta edukacyjna w podlaskich miastach i miasteczkach: Łosicach, Łapach, Siedlcach, Sokółce, Bielsku Podlaskim, Kolnie, Siemiatyczach, Wysokim Mazowieckim, Łomży, Ostrołęce, Augustowie. W Hajnówce, na targach zorganizowanych przez „Wieści podlaskie” stoisko UwB zostało nagrodzone za najatrakcyjniejszą ofertę. Natomiast w ramach programu „Study in Poland” UwB promuje się na targach w Kijowie i w Mińsku, zachęcając do studiowania na kierunkach prowadzonych w języku angielskim. Pracownicy Sekcji Informacji i Promocji odwiedzają też białostockie szkoły ponadgimnazjalne. UwB uczestniczy też w rozmowach, prowadzonych w Urzędzie Miejskim, o wspólnej z Uniwersytetem Medycznym i Politechniką Białostocką akcji, promującej Białystok jako miasto akademickie w innych regionach Polski.

DIP



fot. Zbigniew Gromak

Emilian Aksiucik z Sekcji Informacji i Promocji prezentuje otrzymany dyplom i nagrodę w Hajnówce

DZIŚ I JUTRO OBSERWATORIUM

Nieuchronny i coraz bliższy jest koniec działalności Obserwatorium Astronomicznego Wydziału Fizyki. Czy powstanie nowe?

Blisko trzydzieści lat temu, na dachu akademika przy ulicy Krakowskiej, pojawiła się biała kopuła budząca zainteresowanie przechodniów (mijając to miejsce można było usłyszeć uwagi przechodniów, iż kryje się pod nią jakiś radar). W rzeczywistości była ona schronieniem dla teleskopu astronomicznego „Meniscas” – głównego instrumentu, powstałego na dachu tegoż akademika, pierwszego w historii Białegostoku Obserwatorium Astronomicznego. Inicjatorem tego przedsięwzięcia był wprawdzie bardzo zdeterminowany autor, lecz nie zostałoby ono urzeczywistnione, gdyby nie zrozumienie i wsparcie wykazane przez profesora Michała Święckiego, ówczesnego dyrektora Instytutu Fizyki. Obserwatorium powstało bowiem jako część tegoż instytutu. Sztandarowa idea przedsięwzięcia była w tamtym czasie nowatorska: zerwanie ze zwyczajem nauczania astronomii wyłącznie przy pomocy kredy i tablicy – zwyczajem utrwalonym w ostatnich dziesięcioleciach w Polsce i na świecie – stwarzając studentom możliwość wykonywania dydaktycznych pomiarów astronomicznych. Zasadność, a nawet konieczność takiej właśnie zmiany dostrzegłem po kilku latach nauczania tego przedmiotu. Już wtedy było bowiem wyraźnie widoczne, iż astronomia jest częścią fizyki – fizyką stosowaną do badania pozaziemskich obiektów. A skoro tak, to należy uczyć jej jak każdego innego przedmiotu przyrodniczego:

wykładowi i ćwiczeniom rachunkowym powinny towarzyszyć zajęcia umożliwiające studentom typowy dla badań astronomicznych kontakt z przedmiotem jej badań – z niebem.

Już w 1985 roku, w momencie rozpoczęcia budowy obserwatorium, byłem świadom faktu, że pomieszczenia i sprzęt optyczny to początek przedsięwzięcia. Wdrożenie zadań obserwacyjnych w tok studiów fizycznych wymaga bowiem, poza stworzeniem możliwości ich wykonywania, wzorów takich zadań – opisów obserwacji i pomiarów możliwych do wykonania przez studenta rozpoczynającego dopiero naukę astronomii. Wymyślenie i opracowanie takich zadań nie jest rzeczą łatwą ze względu na liczbę i siłę naturalnych ograniczeń – ot, choćby uzależnienia od pogody, incydentalności i powolności zdarzeń oraz procesów astronomicznych czy też skromnej wiedzy astronomicznej studentów przystępujących do wykonywania takich zadań. Trudności w opracowaniu zestawu dydaktycznych zadań obserwacyjnych dobitnie potwierdza dotychczasowy, zupełny brak takich opracowań. Rezultatem mojej mozolnej, wieloletniej pracy nad tym zagadnieniem jest książka pt. „Obserwacje i pomiary astronomiczne dla studentów, uczniów i miłośników astronomii”, wydana przez Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego w 2006 roku. Dziś jest ona zamieszczana w zestawie lektur zalecanych studentom fizyki i astronomii

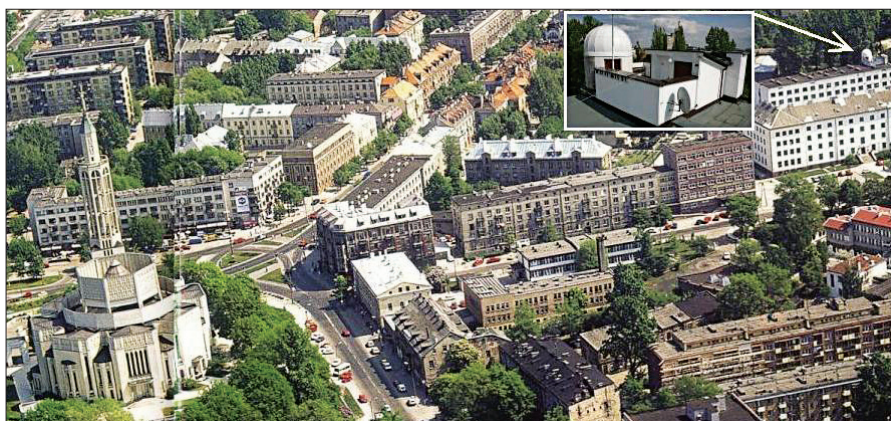
w kilku polskich wyższych uczelniach, a nauczanie astronomii z udziałem zadań obserwacyjnych staje się standardem.

W roku 2000, po zakupie nowego teleskopu i otrzymaniu w darze kamery CCD od nieżyjącego już Bohdana Paczyńskiego, profesora Uniwersytetu w Princeton znakomitego polskiego astronoma, rozpoczął się jakościowo nowy okres funkcjonowania obserwatorium. Teleskop, kamera CCD oraz kopuła, dzięki własnym rozwiązaniom programistycznym i sprzętowym, zostały zintegrowane w system, sterowany w pełni z oddalonego pomieszczenia. Godna podkreślenia jest łatwość obsługi jego poszczególnych składników, rzecz niezwykle ważna ze względu na niewielką wiedzę i doświadczenie użytkowników. Przez kilka pierwszych lat XXI wieku był to jeden z niewielu w Polsce, tak nowoczesnych systemów obserwacyjnych. O jakości nowego teleskopu i kamery CCD (pomimo śródmiejskiej lokalizacji obserwatorium) świadczy odkrycie za ich pomocą gwiazdy zaćmieniowej typu W UMa. Dokonanie to zaowocowało naukową publikacją.

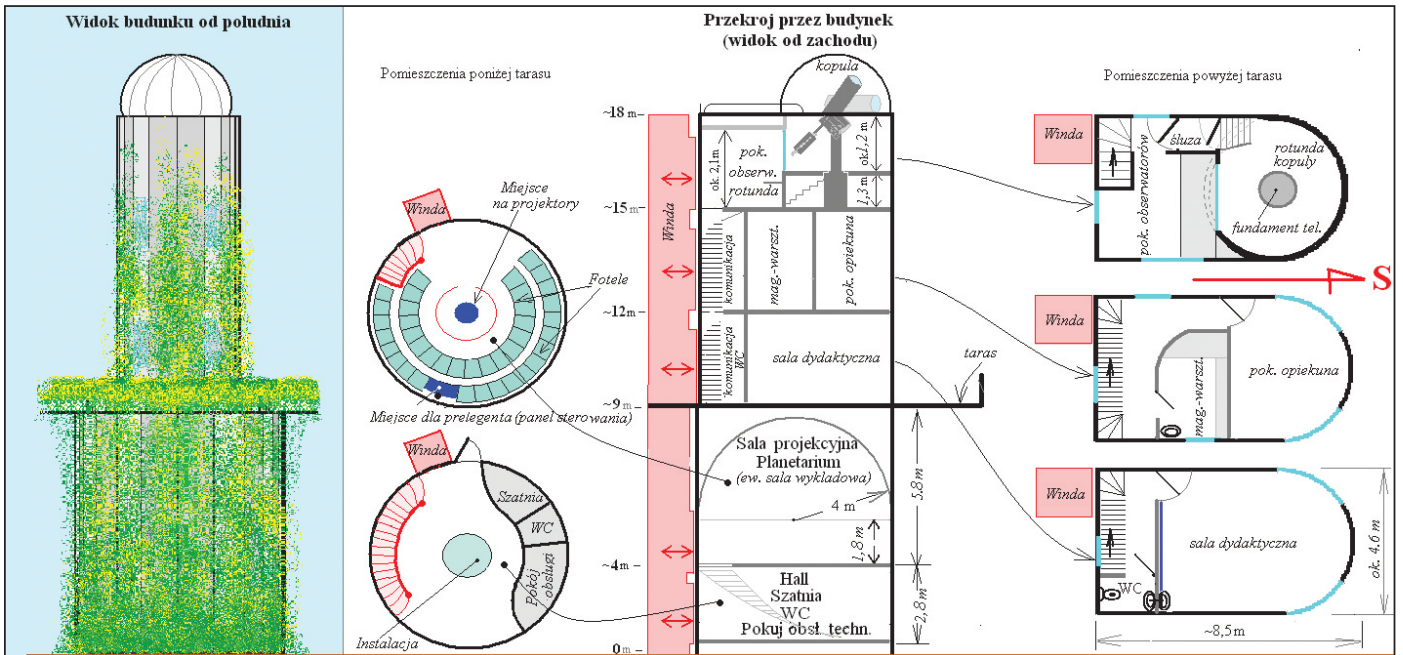
Pomimo szczupłości pomieszczeń i zakładanej od początku pierwszoplanowej, dydaktycznej funkcji obserwatorium od chwili powstania spełniało także funkcję placówki oświatowej. Odbywały się tu cykliczne i okazjonalne spotkania z młodzieżą szkół średnich oraz spotkania konsultacyjne z zaawansowanymi miłośnikami astronomii. W ramach ogólnospołecznych akcji edukacyjnych (Podlaski Festiwal Nauki i Sztuki, „Noc Muzeów”) oraz w czasie trwania incydentalnych zjawisk astronomicznych odwiedziła je ogromna liczba mieszkańców miasta. Bardzo często odwiedzali je także dziennikarze lokalnych mediów: radia, telewizji i prasy.

Nowe plany

Od chwili, w której zapadła decyzja o budowie nowej siedziby Wydziału Fizyki, zacząłem przygotowywać różne warianty organizacyjne i architektoniczne nowej placówki astronomicznej. Tym razem jednak placówki, która poza funkcją naukową i dydaktyczną mogłaby w szerszym niż



Lokalizacja starego obserwatorium



Wstępny projekt nowego obserwatorium

dotychczas zakresie pełnić funkcję oświatową. Do pracy nad tym zagadnieniem szczególnie mocno inspirowało mnie miejsce, w którym placówka ta mogłaby być usytuowana. Efektywność wypełniania zakładanych funkcji przez taką placówkę wymaga bowiem spełnienia dwóch, zazwyczaj trudnych do pogodzenia warunków: komunikacyjnie dogodnej lokalizacji oraz otoczenia o ograniczonej ilości sztucznego oświetlenia w kierunkach: wschodnim, południowym i zachodnim. Południowy skraj istniejącej już części kampusu spełnia te warunki w sposób wręcz wymarzony. Dodatkowym atutem tego miejsca jest sąsiedztwo muzeum przyrodniczego. Ze względu na specyficzny charakter tego rodzaju placówki, sugestie i wymagania inwestora dotyczyć muszą – poza ilością pomieszczeń, ich powierzchnią i koniecznymi instalacjami – także konstrukcji budynku i w pewnym stopniu jego architektury. Z tego samego powodu bardzo ważne jest, by projekt budynku był konsultowany w trakcie jego powstawania z przedstawicielem inwestora świadomym jego nietypowych, lecz koniecznych cech technicznych i funkcjonalnych. Rezultat swoich dotychczasowych przemyśleń streszczę jedynie zamieszczonym wyżej szkicem i kilkoma uwagami.

Dwie najniższe kondygnacje: hall i sala projekcyjna planetarium byłyby dostępne dla szerokiej publiczności; sporadycznie wykorzystywane do studenckich zajęć dydaktycznych. W hallu wejściowym mieściłyby się: szatnia, WC oraz pokój dla obsługi i opracowywania projekcji. Będzie

tu także dość miejsca na umieszczenie dydaktycznych instalacji. W sali projekcyjnej planetarium, mającej średnicę 8 metrów, byłoby 40 specjalnego typu foteli.

Na poziomie pośrednim mieściłaby się sala dydaktyczna i taras, umożliwiające prowadzenie zajęć dydaktycznych uzupełnianych obserwacjami (na taras wystawiane byłyby niewielkie przenośne teleskopy). Na co dzień poziom ten byłby wykorzystywany do rutynowych zajęć dydaktycznych, a okazjonalnie do zajęć z niewielkimi grupami uczniów szkół średnich, studentami Uniwersytetu Otwartego bądź uczestnikami ogólnospołecznych imprez.

Najwyżej znajdowałoby się obserwatorium astronomiczne: czterometrowej średnicy kopuła mieszcząca teleskop, pokój obserwatorów, pomieszczenie magazynowo-warsztatowe oraz pokój opiekuna obserwatorium. Z tą częścią placówki związana byłaby jej funkcja naukowo-dydaktyczna. Do pomieszczeń tych, sporadycznie i pod nadzorem opiekuna obserwatorium, miałyby również dostęp kilkuosobowe grupki uczniów szkół średnich.

Całkowity koszt realizacji przedsięwzięcia (projekt, budowa oraz wyposażenie obserwatorium i planetarium) zależy w głównej mierze od typu projektora w sali planetarium. W przypadku najtańszego projektora sięgnie on sumy 1 mln 400 tys. złotych. Jestem głęboko przekonany, że obserwatorium-planetarium w postaci zbliżonej do tej, jaką przedstawiłem, zapoczątkowałoby zupełnie nowy etap obecności astronomii w Białymstoku i niezależnie od oficjalnej

nazwy spełniałoby ono zaszczytną rolę Centrum Astronomicznego Białegostoku.

Nie tylko dla studentów

Placówka taka zaspokajałaby nie tylko oczekiwania studentów i pracowników Wydziału Fizyki, lecz również, a może przede wszystkim, mieszkańców miasta i okolic. Przekonanie takie można wiązać zarówno z naukowo-dydaktyczną działalnością obserwatorium (lepiej wyposażonym i usytuowanym w znacznie korzystniejszym niż dotychczas miejscu), jak i znacznie bogatszą od dotychczasowej działalnością edukacyjno-oświatową. Świadom materialnych i organizacyjnych trudności związanych z realizacją takiego przedsięwzięcia mam jednak nadzieję, że naszkicowana tu wizja wkrótce się urzeczywistni, a obecne obserwatorium, zgodnie z zapewnieniem Rektora będzie działało do chwili pojawienia się nowej placówki. W czasie, gdy zainteresowanie astronomią gwałtownie rośnie, a na świecie i w Polsce jak grzyby po deszczu pojawiają się kolejne planetaria i obserwatoria o charakterze dydaktycznym bądź publicznym, pozbawienie Białegostoku takiej placówki byłoby rzeczą co najmniej niezrozumiałą.

Można wyobrazić sobie Wydział Fizyki i uniwersytet bez planetarium i obserwatorium. O ileż jednak piękniejsze i zgodne z dumnie brzmiącą nazwą uczelni – Uniwersytet – jest wyobrażenie jej sobie jako miejsca, w którym usiłuje się sięgać także i nieba.

Andrzej Branicki

NINIEJSZYM OBJAWIAM, ŻE...

Podstawowe fakty z przeszłości naszego uniwersytetu są znane, choć wciąż niedostatecznie spopularyzowane. 15 lipca – rocznica bitwy pod Grunwaldem! 1968 roku minister prof. Henryk Jabłoński podpisuje zarządzenie o powołaniu Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku.



fot. Archiwum UwB

Pierwsza inauguracja w nowo utworzonej Filii UW w Białymstoku (październik 1968). Przemawia prof. dr Stanisław Turski, rektor UW

A potem, ustawą z 19 czerwca 1997 r. Sejm RP II kadencji powołał samodzielny Uniwersytet w Białymstoku. Pamiętam batalię o literkę „w” w środku, by nie wyszedł fatalnie kojarzący się skrót.

Kto był pierwszym rektorem F UW, a kto otwiera poczet rektorów UwB? To już pytanie trudniejsze i pewnie wielu pracowników naszej Alma Mater będzie miało kłopoty z prawidłową odpowiedzią. By nie zniechęcać do dalszej lektury tego tekstu podpowiem więc, że byli to: doc. Eugeniusz Niczyporowicz (zaimportowany z Wyższej Szkoły Inżynierskiej) i prof. dr hab. Adam Jamróz (przybył z Katowic).

W niejako oficjalnym skrócie historii UwB (vide strona internetowa) znalazło się zdanie „Pierwsze grono nauczycieli akademickich filii składało się z jednego docenta, czterech doktorów i 25 magistrów”. Formalnie wszystko się zgadza, a w rzeczywistości zajęcia na Filii UW prowadziły także przyjeżdżające ze stolicy (wtedy jeszcze kursowały bezpośrednio

pociągi) sławy nauki polskiej, z czego skorzystała zwłaszcza białostocka humanistyka. Improwizacji towarzyszył wielki optymizm z domieszką ideologii. Władze ulokowały się w gmachu wybudowanym dla potrzeb gimnazjum carskiego, w wolnej II RP zajmowanego przez dziewczęta z Państwowego Gimnazjum Żeńskiego im. Anny Jabłonowskiej (księżny z rodu Sapiehów), a w PRL przez podnoszoną stopniowo na wyższy poziom placówkę kształcącą przyszłych nauczycieli. Wieść niesie, że gdy podczas inauguracji dostojne grono rektorów i dziekanów w gronostajach przechodziło z ul. Mickiewicza 1 do Teatru Dramatycznego im. A. Węgierski, to co poniektóre przygodnie panie klękały myśląc, że to hierarchowie zmierzają do pobliskiej fary. Za to dojscie od strony ulicy gen. K. Świerczewskiego (była taka!) do budynku przy ul. Świerkowej wymagało w porze obfitych deszczów kaloszy, a w czas gorący z trwogą patrzyliśmy, czy nie jedzie samochód wzbijający tumany czarnego pyłu.

Wielki przełom nastąpił w 1972 r., kiedy to F UW odeszła od wzorców Wyższej Szkoły Nauczycielskiej i mogła rozwinąć studia magisterskie. Tego to roku, w pokoju noclegowym przy ul. Nowotki 13 (Świętojańska, Urząd Skarbowy) spotkałem młodziutkiego doktora Stanisława Prutisa. Kto by pomyślał, że tak się obaj zasiedzimy w grodzie nad Białką.

Przepraszam, wpadam w sentymentalizm, a sprawa jest poważna. Oto ogłaszam za przyzwoleniem wszelkich władz i z poparciem autorytetów (jedno nie wyklucza drugiego), że niniejszym felietonem rozpoczynamy kolumnę poświęconą dziejom naszego kochanego uniwersytetu. Może z tego powstanie i dzieło na miarę sławy UwB, ale w pierwszej kolejności marzy się nam zebranie materiałów (w tym zdjęć), wywołanie wspomnień, ocalenie od zapomnienia realiów z lat minionych. Panie, Panowie, spójrzmy prawdzie w oczy – za trzy lata, licząc od 1968 r., stuknie pół wieku od powstania filii, a w bieżącym roku Uniwersytet w Białymstoku osiągnie wiek dojrzały!

Z racji wieku i profesji chciałbym wystąpić w roli moderatora, ale współautorami kolumny bądźmy wszyscy. Czekam zatem na propozycje tematyczne (tel. 601352414), na gotowe materiały (można je składać także w Sekcji Informacji i Promocji UwB), na zapowiedzi ważnych wydarzeń z odniesieniem do historii (jubileusz!). Od dziś poszukuję również kandydatów do rozmów (wywiadów). Niechaj będzie to i okazja do przywołania osób, które nie prowadzą już zajęć, ale przecież nasz uniwersytet był dla nich drugim domem, przyczynili się walnie do jego rozwoju. Tym bardziej zaś pamiętajmy i o Tych, którzy opuścili nas na zawsze.

Czekam.

Premiera wkrótce!

Adam Czesław Dobroński

NASZA SZEFOWA....

30 czerwca 2014 r. zmarła Pani Profesor Alina Myrcha. Ta smutna wiadomość dotarła do nas w przeddzień przeprowadzki do nowego kampusu UwB, wzbudzając chwile zadumy, refleksji i wspomnień związanych z naszą „Szefową”.



Kim i gdzie bylibyśmy, gdyby nie nasza Pani Profesor? Czy na pewno szykowałibyśmy się dziś do pracy w nowym miejscu, gdyby Prof. Alina Myrcha od początku nie miała jasnej wizji Instytutu Biologii oraz nie wykazała się olbrzymią konsekwencją i determinacją? Profesor Alina Myrcha urodziła się w 1939 roku w Warszawie. Po ukończeniu szkoły rozpoczęła studia na Wydziale Biologii i NoZ Uniwersytetu Warszawskiego. Ukończyła je w 1963 roku, przedstawiając pracę magisterską pt. „Szybkość przechodzenia pokarmu przez przewód pokarmowy nornicy rudej, *Clethrionomys glareolus* (Scherber, 1870)”. Stopień doktora nauk przyrodniczych uzyskała w 1966 roku. Tematem rozprawy doktorskiej była „Zmienność morfofizjologicznych wskaźników krwi nornicy rudej, *Clethrionomys glareolus* (Scherber, 1870)”. Stopień doktora habilitowanego nauk przyrodniczych, w zakresie fizjologii zwierząt uzyskała w 1973 roku, w Instytucie Biologii Stosowanej Akademii Rolniczej w Krakowie. Przedmiotem rozważań rozprawy habilitacyjnej były „Prawidłowości zmian wskaźników czerwono-krwinkowych, charakteryzujące oddechową funkcję krwi ssaków”. Tytuł profesora uzyskała w 1989 r., a w 1999 r. objęła stanowisko profesora zwyczajnego. Od 1965 roku Prof. Alina Myrcha podjęła badania nad zmiennością wskaźników krwi

małych ssaków. Dokonała porównań międzygatunkowych ustalając ilościowe wzorce morfologicznych i funkcjonalnych prawidłowości. Zakwestionowała tzw. „Prawo Bürkera” i „Prawo koncentracji hemoglobiny Drasticha”, wprowadziła pojęcie poziomów hemoglobinowych. Zwróciła uwagę na funkcjonalne znaczenie sumarycznej powierzchni erytrocytów, pokazała, jak w miarę wzrostu wymagań co do transportu tlenu u ssaków wzrasta poziom hemoglobiny i sumaryczna powierzchnia erytrocytów przy niezmiennym się hematokrycie, co zapobiega nadmiernemu wzrostowi lepkości krwi. Stwierdziła, że u ptaków ilość hemoglobiny nie zmienia się, stały jest też jej stosunek, prawdopodobnie dzięki wydajnej wymianie gazowej u tej gromady kręgowców, do jednostki powierzchni erytrocytów. Prześledziła również zmiany w obrazie krwi w okresie rozwoju postnatalnego ptaków i dowiodła, że u gniazdowników rozwój ten wygląda podobnie jak u ssaków, natomiast u zagnazdowników nie ma zmian w obrazie krwi.

Dorobek naukowy Prof. Aliny Myrchy stanowią 42 prace. Te dotyczące morfologicznych wskaźników krwi ptaków, ogłoszone w znakomitych międzynarodowych czasopismach, odegrały istotną rolę w rozwoju badań nad czynnikami ograniczającymi metabolizm stałocieplnych. W ciągu całej kariery zawodowej Prof. Alina Myrcha pracowała w Zakładzie Badania Ssaków PAN, Zakładzie Parazytologii PAN, w Instytucie Fizjologii i Żywienia Zwierząt PAN, odbyła staż w jednym z instytutów Akademii Nauk ZSRR. Zasiadała w radach naukowych placówek badawczych m.in. Wigierskiego Parku Narodowego. Przez dwie kadencje (w latach 1987-1992) pełniła funkcję Sekretarza Komitetu Zoologii PAN.

Jednak, w naszym odczuciu, najbardziej znaczącym osiągnięciem Prof. Aliny Myrchy było utworzenie od podstaw Instytutu Biologii UwB. Z naszą uczelnią Pani Profesor związana była od 1975 roku aż do przejścia, w 2008 roku, na emeryturę. Jeszcze za Filii UW w Białymstoku stworzyła Zakład Biologii, przekształcony w 1989 roku w Instytut Biologii i kierowała nim przez 20 lat. Pełniła funkcję prodziekana, a następnie dziekana Wydziału Matematycz-

no-Przyrodniczego, była również zastępcą kierownika Filii UW w Białymstoku. Przez cały czas pracy w naszej uczelni kierowała Zakładem Fizjologii Zwierząt. Prowadziła niezwykle ważny dla każdego studenta wykład z podstaw biologii oraz wykład monograficzny o fizjologicznych adaptacjach obserwowanych w różnego rodzaju środowiskach. Wypromowała ponad 40 magistrów biologii i dwóch doktorów, z jej szkoły wyszło 2 doktorów habilitowanych. Za swoje zasługi była wielokrotnie odznaczana. Tworzenie przez Prof. Alinę Myrchę nowego ośrodka naukowego przypadło na jeden z trudniejszych okresów naszej historii. Jej sukces polegał nie tylko na wywalczeniu godziwych warunków pracy, jakich na pewnym etapie Instytutowi Biologii pozazdrościć mogły inne uczelnie o długich tradycjach, ale również na stworzeniu odpowiedniej atmosfery. Posiadana przez Panią Profesor szczególna umiejętność obcowania z ludźmi, zjednywania ich oraz wyjątkowy zmysł organizacyjny bardzo szybko zaowocowały stworzeniem zespołu odnoszącego sukcesy naukowe. Szacunek, jakim darzyła bez wyjątku wszystkich pracowników, czynił nas lepszymi. Pożegnaliśmy Człowieka Prawego o Wielkim Sercu i Intellektie, otwartego na innych ludzi. My, którzy dostąpiliśmy zaszczytu obcowania z Panią Profesor, czujemy Jej wpływ na nasze losy. Poszerzała nasze horyzonty, nie tylko naukowe. Chętnie dzieliła się swoją pasją – znajomością starożytności, Biblii, umiłowaniami muzyki poważnej, opowieściami o licznych podróżach do miejsc ważnych dla kultury europejskiej i światowej. Pamiętajmy o Niej zwłaszcza teraz, kiedy będziemy się odnajdywać w nowoczesnych laboratoriach i salach dydaktycznych kampusu. Nie byłoby tam nas, gdyby nie nasza Pani Profesor, która pewnego dnia pojawiła się w Białymstoku i oznajmiła władzom uczelni i miasta, że właśnie tu utworzy nową jednostkę naukowo-dydaktyczną, dającą możliwość rozwoju licznemu gronu naukowców, kształcącej biologów, promującą nasze miasto. Zachowajmy Ją na zawsze w naszych sercach i pamięci. Dziękujemy Pani Profesor...

Anna Roszkowska

ODESZŁA PANI PROFESOR. WSPOMNIENIE O ELŻBIECIE FELIKSIAK

Z żalem pożegnaliśmy Profesor Elżbietę Feliksiak, która odeszła od nas 5 stycznia 2015 roku – znakomitą literaturoznawczynią, życzliwą pedagog, dobrego człowieka. Pani Profesor przez ponad trzy dekady pracowała na rzecz Uniwersytetu w Białymstoku, a jej zasługi są nie do przecenienia.



Profesor Elżbieta Feliksiak od 1975 roku pracowała w Instytucie Filologii Polskiej i przez niemal 20 lat kierowała utworzonym przez siebie Zakładem Teorii i Antropologii Literatury.

Pełniła funkcję przewodniczącej Rady Naukowej (1993-1999) i dyrektora Instytutu Filologii Uniwersytetu w Białymstoku (2003-2005).

Pozostawiła po sobie ogromny dorobek naukowy w postaci licznych publikacji autorskich, prac edytorskich i translatorskich, cieszących się uznaniem w Polsce i za granicą. Jej wkład w kształtowanie się białostockiego środowiska polonistycznego jest nie do przecenienia.

Rozległe zainteresowania Profesor Elżbiety Feliksiak znalazły wyraz w badaniach historycznoliterackich, których przedmiotem była literatura XIX i XX wieku, czytana z różnych perspektyw, ze szczególnym uwzględnieniem kontekstu filozofii wartości. W badaniach teoretycznoliterackich skłaniała się ku nurtowi hermeneutycznemu, postrzegając literaturę jako świadectwo historycznie uwarunkowanej pa-

mięci indywidualnej i zbiorowej. W swojej praktyce interpretacyjnej dążyła do wieloaspektowego poznania dzieła literackiego, uznając za szczególnie ważne ujęcie komparatystyczne, traktujące dzieło jako „głos w dialogu kultur”.

Charakter komparatystyczny mają nie tylko prace autorskie Profesor Elżbiety Feliksiak, takie jak monografie: „Budowanie w przestrzeni sporu. Ethos literatury w sytuacji kryzysu europejskiego pluralizmu” (1990), „«Maria» Malczewskiego. Duch dawnej polski w stepowym teatrze świata” (1997), „Poezja i myśl. Studia o Norwidzie” (2001) i „Antropologia literatury: interpretacje i studia” (2014), ale również prowadzone pod Jej kierunkiem badania, realizowane w ramach tematu „Człowiek na pograniczu kultur – świadectwa literatury i życia”. Zaowocowały one m.in. cyklem czterech międzynarodowych konferencji interdyscyplinarnych: „Wilno–Wileńszczyzna jako krajobraz i środowisko wielu kultur” (1989), „Wilno i Kresy Północno-Wschodnie” (1994), „Wilno i ziemia Mickiewiczowskiej pamięci” (1998) oraz „Wilno i świat. Dzieje środowiska intelektualnego” (2000). Efektem tych konferencji są wielotomowe publikacje wydane w zainicjowanej i redagowanej przez Profesor Elżbietę Feliksiak serii Biblioteka Pamięci i Myśli, w której od roku 1991 ukazało się łącznie 31 tomów w dwóch podseriach: „Non Omnis Moriar” i „Ethos Literatury”. Efektem Jej pasji edytorskiej są również dwie inne serie: „Komparatystyka” oraz „Poetyka i Horyzonty Tradycji”. W pierwszej wydana została m.in. dwutomowa praca zbiorowa, będąca plonem zorganizowanej przez Profesor Elżbietę Feliksiak w roku 2000 międzynarodowej konferencji „Herbert i znaki czasu. Colloquia Herbertiana I”, w drugiej zaś ukazały się: „Obecność. Maria Renata Mayenowa (1908-1988)”, książka dokumentująca sympozjum poświęcone

pamięci wybitnej polonistki oraz pierwsze powojenne wydanie „Teorii listu” Stefanii Skwarczyńskiej.

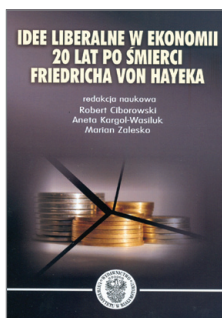
Warta odnotowania jest również działalność społeczna Profesor Elżbiety Feliksiak jako członka towarzystw naukowych, a w szczególności Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza. To dzięki ogromnemu Jej zaangażowaniu Białostocki Oddział Towarzystwa, którego prezesem była w latach 1989-2008, działał prężnie, współorganizując konferencje naukowe i wydając dwie spośród wzmiankowanych wyżej serii: „Bibliotekę Pamięci i Myśli” oraz „Komparatystykę”.

W 1990 roku Profesor Elżbieta Feliksiak otrzymała Krzyż Komandorski Orderu Polonia Restituta (III klasa) przyznany dekretem Prezydenta RP na Uchodźstwie, w 1989 r. Srebrną Odznaką „Zasłużony Białostoczczyźnie”, w 2008 r. Uchwałą Rady Senatu UwB otrzymała tytuł „Zasłużony dla Uniwersytetu”, a w 2011 r. Medal Uniwersytetu w Białymstoku. W 2012 r. otrzymała Nagrodę im. Franciszka Karpińskiego za wybitne i rozległe badania nad polską kulturą na dawnych kresach Rzeczypospolitej Polskiej.

O szerokich zainteresowaniach Profesor Elżbiety Feliksiak świadczą nie tylko Jej własne prace naukowe, ale też prace magisterskie i doktorskie pisane pod Jej kierunkiem. W ciągu 35 lat pracy na białostockiej polonistyce, prowadząc prace o bardzo różnorodnej tematyce literaturoznawczej, wykształciła około 100 magistrów i 7 doktorów. Dzięki otwartości i talentowi organizacyjnemu dokonała rzeczy godnej uznania i podziwu – stworzyła sprawnie funkcjonujący zespół badawczy, za co my – uczniowie i najbliżsi współpracownicy – jesteśmy Jej ogromnie wdzięczni.

**Uczniowie z Zakładu Teorii
i Antropologii Literatury**

Wydawnictwo UwB

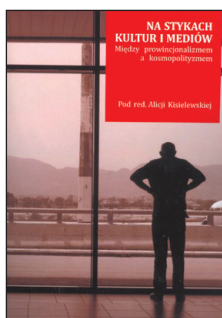


Robert Ciborowski, Aneta Kargol-Wasiluk, Marian Zalesko (red.)

Idee liberalne w ekonomii 20 lat po śmierci Friedricha von Hayeka

Podczas kariery naukowej Hayek opublikował około 30 książek oraz był autorem bądź współautorem ponad 150 artykułów. Jego naukowe osiągnięcia zostały docenione w 1974 roku, kiedy w wieku 75 lat został laureatem Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii. Z dorobku naukowego Hayeka wynika, że był on apologetą gospodarki opartej na doktrynie liberalizmu.

Ze wstępu



Alicja Kisielewska (red.)

Na stykach kultur i mediów. Między prowincjonalizmem a kosmopolityzmem

Tytułowy zestaw pojęć stanowi punkt wyjścia do namysłu nad dynamiką przemian globalizującego się świata, w którym znaczącą rolę odgrywają media. Pojęcia prowincjonalizm i kosmopolityzm dotyczą istotnego z punktu widzenia kulturowych przemian styku: lokalne – globalne i w związku z tym mogą stanowić funkcjonalne kategorie interpretacyjne kultury nowoczesnej.

Ze wstępu



Piotr Fiedorczyk

Unifikacja i kodyfikacja prawa rodzinnego w Polsce (1945-1964)

Autor zajął się problematyką unifikacji i kodyfikacji polskiego prawa rodzinnego w latach 1945-1964, wypełniając w ten sposób lukę istniejącą w polskiej literaturze prawniczej. Monografia stanowi bezcenne źródło wiedzy o przebiegu prac legislacyjnych nad prawem rodzinnym w okresie Polski Ludowej.

prof. dr hab. Krzysztof Pietrzykowski

Temida 2

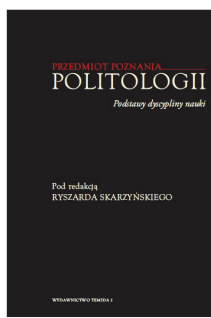


Sławomir Presnarowicz

Zaskarżanie decyzji podatkowych w Polsce

Celem publikacji było uwypuklenie nie tylko elementów teoretycznych odnoszących się do zaskarżania rozstrzygnięć podatkowych, ale również przedstawienie istniejących w ocenie autora wadliwości oraz luk w omawianych instytucjach prawnych. Wykazane mankamenty omawianych rozwiązań prawnych stały się powodem do zmian określonych przepisów prawa.

Ze wstępu



Ryszard Skarżyński (red.)

Przedmiot poznania i admirałowie polskiego pochodzenia w armii rosyjskiej 1914-1917

Zebrane teksty pokazują możliwe kierunki refleksji metodologicznej w naukach społecznych i aktualny stosunek reprezentantów dyscyplin nauki do problemu przedmiotu poznania. One nie mają dostarczać gotowych rozwiązań, ale mobilizować do rozważenia problemów metodologicznych od początku.

Ze wstępu



Cezary Kosikowski, Maciej Eteł

Nowe prawo działalności gospodarczej

Niniejsza publikacja wychodzi naprzeciw społecznemu zapotrzebowaniu na przeprowadzenie zmian w regulacjach prawnych dotyczących polskiej gospodarki. Przedstawiamy konkretne propozycje rozwiązań. Stawiamy je do dyspozycji właściwych organów władzy publicznej.

Ze wstępu

Trans Humana



Katarzyna Citko i Marzanna Morozewicz (red.)

Autobiografizm w kulturze XXI wieku

Dla badaczy fenomenów kultury: antropologów, etnografów, kulturoznawców, socjologów, psychologów, szczególnie interesujące wydaje się śledzenie wątków autobiograficznych pojawiających się w twórczości artystycznej, zwłaszcza gdy ma ono komparatystyczny i hermeneutyczny zarazem charakter.

Ze wstępu

dr hab. Katarzyna Citko, prof. UwB



Stanisław Czerep

Generałowie i admirałowie polskiego pochodzenia w armii rosyjskiej 1914-1917

W prezentowanej publikacji opracowano biogramy 205 generałów polskiego pochodzenia i 30 admirałów, kontradmirałów i generałów związanych z flotą. Nie wszyscy generałowie i admirałowie doczekali wolnej Polski. Ci, którzy przetrwali, wzięli udział w tworzeniu polskich formacji wojskowych na obszarze Rosji. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę zaciągnęli się do armii polskiej.

dr hab. Stanisław Czerep



Andrzej Dakowicz

Powodzenie małżeństwa. Uwarunkowania psychologiczne w perspektywie transgresyjnego modelu Józefa Kozielskiego

Celem pracy jest próba określenia, jakie są najważniejsze uwarunkowania psychologiczne powodzenia małżeństwa. (...) Wykorzystano nowe, psychotransgresyjne ujęcie ludzkiej psychiki, w myśl której człowiek jest układem telicznym, charakteryzującym się zdolnością do podejmowania zachowań transgresyjnych.

Z wprowadzenia dr. Andrzeja Dakowicza

